

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...)” pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2016

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2016 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków, ul. Św. Filipa 7.

Na początku

Bóg stworzył ziemię tak, aby ludzie i zwierzęta mogli cieszyć się ze swego doskonałego domu. Bóg nie szczędził sił ani środków, aby stworzyć różnorodne pokarmy i miejsce zamieszkania dla zwierząt i ludzi. „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios On jest Bogiem - który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego” (Izaj. 45:18).

Nasz pierwszy artykuł, „Relacje między Bogiem a Jego stworzeniem” omawia więzi łączące Boga nie tylko z człowiekiem, ale również ze zwierzętami.

„Ocalone zwierzęta” to analiza problemu, w jaki sposób zwierzęta mogły przetrwać w arce i jak wystarczyło dla wszystkich jedzenia. Naukowe fakty wraz z biblijnym opisem pokazują Bożą troskę o swe stworzenie.

„Konie w Biblii” to artykuł, w którym autor pokazuje, że konie w czasach starożytnego Izraela i Egiptu były przede wszystkim używane jako narzędzia wojenne. Raz po raz Izrael był ostrzegany, aby swą ufność pokładał raczej w Bogu, a nie bojowych koniach.

Od upadku Adama w ogrodzie, aż do zniszczenia Szatana opisanego w Objawieniu, wąż przewija się przez karty Biblii. „Wąż w Piśmie Świętym” to omówienie wielu przykładów, w których wąż pojawia się w Słowie Bożym.

Od wyrzutka do najlepszego przyjaciela człowieka; historia psa z biblijnej perspektywy pokazana została w artykule „Psy w Biblii”. Jednocześnie, autor wskazuje na pewne nauki płynące z tej historii.

„Nauka od świni” to rozważania na temat różnych wersetów, które związane są ze zwykłą świnia. Wyjaśniają one, dlaczego w ramach Przymierza Zakonu zawartego z Żydami świnie uważane były za nieczyste zwierzęta i nie można było jeść ich mięsa. Świnia jest również obiektem wielu metafor i przenośni, jakimi posługuje się Słowo Boże.

„Wielbłądy w Biblii” to artykuł pokazujący nam kilka ciekawych faktów o wielbłądach. Pomaga nam zrozumieć, dlaczego były one idealnym zwierzęciem jucznym w czasach starożytnych. Czy rzeczywiście przechodziły one przez ucho igielne?

W rozważaniach zatytułowanych „Zwróć uwagę na mrówkę” znajdziemy kilka myśli na temat tego, w jaki sposób Chrześcijanin powinien zajmować się swoimi

sprawami. „Pracuj kiedy jest taka możliwość, ucz się od innych, działaj w sposób spójny i bezinteresowny” to tylko niektóre z zasad, które rozwija autor.

Ostatni artykuł zatytułowany jest „Dwa lwy” i stanowi porównanie między dwoma lwami: Szatanem i Lwem z pokolenia Judy, czyli naszym Panem. Na co powinniśmy zwracać uwagę gdy wiemy, że Szatan przygotowuje się do ataku? Dlaczego w Piśmie Świętym zarówno dobro, jak i zło pokazane jest za pomocą symboliki lwa?

Te i inne pytania znajda swa odpowiedź i zostaną omówione w niniejszym wydaniu. Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy wiele skorzystają na lekturze wszystkich artykułów i odniosą z nich duże błogosławieństwo.

Maj/Czerwiec 2016

Relacje Boga z Jego stworzeniem	4
Przykład Jezusa	
Ocalenie zwierząt	9
Okazanie się Mesjasza	
Konie w Biblii	13
Wspominając naszego Pana	
Wąż w Biblii	16
Zachowywanie Pamiętki	
Psy w Biblii	20
Dziesięć to suma siedmiu i trzech	
Czego można nauczyć się od świni	24
Okup i zmartwychwstanie Jezusa	
Wielbłądy w Biblii	24
Okup i zmartwychwstanie Jezusa	
Zwróć uwagę na mrówkę	24
Okup i zmartwychwstanie Jezusa	
Dwa lwy	24
Okup i zmartwychwstanie Jezusa	

Relacje Boga z Jego stworzeniem

Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale dnia siódmego będziesz świętował, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i przychodzeń — 2 Mojż. 23:12.

Duża część Pisma poświęcona jest relacji Boga z ludźmi. Boża miłość jest pięknie pokazana w Jego wielkim planie błogosławienia wszystkich ludzi, jacy kiedykolwiek żyli (1 Jan. 2:1,2; 1 Tym. 4:10, Dzieje Ap. 24:15), a także w szczególnym błogosławieństwie dla tych, którzy już teraz będą podążać za Jezusem (Rzym. 2:6-8). Ponieważ jest On również stwórcą całego Wszechświata, Jego miłość i mądrość zostały pokazane w Piśmie Świętym nawet wobec niższych stworzeń. To On zapewnił przetrwanie gatunków poprzez powódź, wprowadzając zwierzęta do arki, aby tam mogły przebywać pod opieką Noego i jego rodziny. Bóg okazał swą miłość i dobroć również poprzez prawa dane Izraelowi. Są one pokazane w przykładach wykorzystywanych przez Jezusa w Jego przypowieściach.

Zakon

Jezus powiedział: „Sabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu” (Mar. 2:27). Miał to być dzień odpoczynku, jeden z siedmiu. W tym czasie należało przedkładać Boga ponad własne, ziemskie, ludzkie potrzeby. Psalm 92 pokazuje, że miał to być czas, kiedy należało szczególnie doceniać miłość i wierność Boga oraz chwalić Jego święte imię. Bliższe zapoznanie się z prawami sabatu pokazuje, że z tego szczególnego dnia mieli korzystać nie tylko ludzie, ale także zwierzęta. Z opisów 2 Mojż. 23:12 i 5 Mojż. 5:12-14 wynika, że prawo sabatu obejmowało nie tylko samych Izraelitów, ale również ich pracowników, obcych przybyszów oraz ich zwierzęta: woły, osły i bydło. Chodziło tu nie tylko o zwierzęta należące do Żydów, ale również te należące do gości i przybyszów w ich ziemi. Zasady te były dodatkowo rozszerzone na czas trwania roku sabatowego, kiedy to ziemia miała odpoczywać, aby mogli z niej pożywiać się biedni ludzie i zwierzęta polne (2 Mojż. 23:10,11). W 2 Mojż. 22:10 znajdziemy zapis, zgodnie z którym zwierzęta miały zagwarantowane prawo równego ciągnięcia pługu w czasie orki. Umieszczanie

w jednej parze wołu i osła byłoby szkodliwe dla każdego z nich, ponieważ jedno zwierzę jest silniejsze ale drugie szybsze, zaś i samo jarzmo nie pasowałoby dobrze do takiego zaprzęgu. Zasada ta została następnie rozwinięta przez apostoła Pawła w 2 Kor. 6:14-18, zgodnie z którym wierzący nie powinni być związani nierównym jarzmem z niewierzącymi, gdyż takie osoby będą iść w różnych kierunkach i nie będą zgodnie pracować nad realizacją tego samego celu.

Zgodnie z 5 Mojż. 25:4, wół nie miał mieć zawiązanego pyska, kiedy młócił zboże. Apostoł Paweł użył tej zasady w pełniejszym sensie, stosując ją do starszych zborowych w 1 Tym. 5:18. Pokazał w ten sposób, że ci, którzy dobrze wykonują swe obowiązki i ciężko pracują nauczając innych, mają być uznawani za godnych podwójnej czci. Ta reguła wyprowadzona przez apostoła pokazuje, że powinniśmy zauważyć i docenić tych, którzy aktywnie służą Panu. Ich przykład ma być nam pomocny w tym znaczeniu, że pokazuje możliwość pełnienia służby na wiele sposobów, nawet gdyby miała to być sama modlitwa za innych (Hebr. 10:32-36, 1 Tes. 5:25). Jest to ważne zastosowanie tej zasady, natomiast będące jej podstawą prawo Boże jest przykładem troski Stwórcy o zwierzęta.

Kiedy Jezus uzdrawiał ludzi w sabat ku zgorszeniu faryzeuszy, którzy próbowali uwikłać Go w słowne pułapki, przypomniał im, że nawet w sabat mogą prowadzić swe zwierzęta do wodopoju albo pomagać im wydostać się ze studni (Łuk. 13:15, 14:5). Jeśli jakieś zwierzę się zgubiło lub zostało obciążone zbyt wielkim ładunkiem, inni Izraelici mieli obowiązek pomóc takiemu zwierzęciu, nawet jeśli należało ono do ich wroga (2 Mojż. 23:4-5). Bóg wyraźnie dba o stworzone przez siebie zwierzęta, a jeszcze bardziej o całą ludzkość. Posługując się przykładami ze świata zwierząt zilustrował głębsze lekcje dla Chrześcijan – swego Nowego Stworzenia.

Głębsze nauki dla Chrześcijan

Jezus jako Pasterz. Jezus powiedział, że pasterz, który miał 100 owiec pozostawi 99 owiec i pójdzie

aby szukać tej, która zaginęła (Mat. 18:12, Łuk. 15:4-6). Wskazuje to na troskliwość i opiekę z Jego strony, podobnie jak fakt, że zna On swoje owce po imieniu (Jana 10:3,27). W niebie panuje radość z powodu każdego grzesznika, który się nawraca. Jest to piękny obraz Jego miłości i troski o Kościół, Jego ciało, Jego oblubienicę, Jego owce.

Jezus pokazał nam drogę, którą powinniśmy postępować, kiedy oddał swoje życie za nas. Biorąc pod uwagę Jego przykład, my również powinniśmy kłaść nasze życie za braci (1 Jan. 3:16). Przykazaniem, jakie nam zostawił jest obowiązek wzajemnej miłości. Po tym będziemy mogli być rozpoznani, jako Jego uczniowie (Jan. 10:3-5, 15:10-14, 13:34,35). Podobnie jak Piotr otrzymał polecenie okazywania troski nad owcami Jezusa, my również powinniśmy tak czynić (Jan. 21:15-17).

Wszystkie wydarzenia, jakie się dzieją, będą współdziałać razem ku dobremu, jeśli naprawdę kochamy Boga i jesteśmy powołani według Jego zamiaru (Rzym. 8:28). On nigdy nie pozwoli na coś, co nie byłoby zgodne z naszym najlepszym, wiecznym interesem. Jego mądrość jest zbyt wielka, aby popełnić błąd. Jakże wdzięczni jesteśmy za tę czułą miłość, za to, że możemy poznać Jego głos studiując Jego słowa, zachowując Jego przykazania i naśladowując Go.

Inne wnioski. Bóg troszczy się nawet o małe ptaki (Mat. 10:29-31, Łuk. 12:6) i karmi je (Mat. 6:26). Podobnie, On sprawi, że wszystkie nasze potrzeby zostaną spełnione. W związku z tym, nie powinniśmy

starać się o więcej, niż o zaspokojenie naszych potrzeb. Jeśli będziemy starać się zaspokoić i spełnić nasze cielesne pragnienia, dążąc do zrealizowania własnej woli, a nie doskonałej woli Bożej, to nie powinniśmy się spodziewać odpowiedzi na nasze modlitwy. Bóg jest zbyt mądry, aby dać nam to, co nie byłoby dla nas dobre (Jak. 1:5-8, 4:3).

Chociaż Pan chce, abyśmy okazywali dobroć względem zwierząt, to jednak w Boskiej hierarchii ludzie są zawsze ponad zwierzętami (Mat. 6:26, 2 Piotr. 2:12, Judy 1:10). W porządku ofiarniczym Starego Testamentu, nigdy nie wolno było składać ludzi na ofiarę.

Podsumowanie

Mamy mądrego i pełnego miłości Boga. Kiedyś spojrzął na całe swoje stworzenie i uznał, że było bardzo dobre (1 Mojż. 1:31). Ustanowił prawa i przepisy, mające zapewnić ich szczęście. Poleciał nam okazywać życzliwość względem siebie oraz wobec zwierząt. Bóg użył również przykładu zwierząt, aby pomóc nam zrozumieć jego wielką miłość do nas. Zapewnił nam dobrego Pasterza, który dba o nas i zaspokaja wszystkie nasze potrzeby.

Jakże wdzięczni jesteśmy za Jego miłość i troskę wobec całego stworzenia! Jest to wielka motywacja do wierności wobec naszego wielkiego Boga, miłowania Go z całego serca i radosnego służenia Mu przez całą wieczność!

— Dave i Joanna Christiansen —

Dziś w prorocत्वach

DNA i inżynieria genetyczna

Adam obcował z żoną swoją Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. Wtedy rzekła: Wydałam na świat mężczyznę z pomocą Pana — 1 Mojż. 4:1.

Ludzie zaczynają swe istnienie do formy maleńkiej kulki o wielkości kropki na końcu tego zdania. Wewnątrz tej maleńkiej kulki znajduje się cząsteczka DNA o długości ok. 2 metrów, zawierająca wszystkie cechy każdego człowieka (wzrost, kolor skóry, etc.). DNA jest naprawdę gwiazdą dziedziczenia. Pojawiło się nawet na okładce magazynu Time.

Badania DNA sięgają XIX wieku, kiedy to w 1869 roku Friedrich Miescher zidentyfikował „kwas nukleinowy” w ludzkich krwinkach białych. Został on później nazwany kwasem dezok- *cd. na str. 10*

Ocalenie zwierząt

Oto Ja, Ja ustanawiam przymierze moje z wami i z potomstwem waszym po was, i z wszelkimi istotami żyjącymi, które są z wami, z ptactwem, z bydłem i z wszystkimi dzikimi zwierzętami, które są z wami, z tymi wszystkimi, które wyszły z arki wraz z wszystkimi zwierzętami ziemi — 1 Mojż. 9:9-10.

Noe otrzymał polecenie zbudowania arki, aby w ten sposób ocalić wszelkie życie. Historia ta została zapisana, aby zapewnić nas, że ludzkość przetrwa samozagładę obecnego „złego świata”. Arka Noego mierzyła 300 x 50 x 30 łokci, była wyposażona w trzy pokłady (1 Mojż. 6:15-16). Łączna powierzchnia na takich trzech piętrach wynosiła zatem około 12.077,00 m² powierzchni (prawie 200.000 stóp kwadratowych liczonych wg łokcia Smytha) i to nie biorąc pod uwagę możliwości piętrowania klatek i wieszania grzęd [szkocki astronom Piazzzi Smyth uważa, że najstarszą miarą jest łokieć o długości 25,025 brytyjskich cali, tj. 0,63 m, za: R.B.Y. Scott, The Biblical Archaeologist Reader, tom 3, Anchor Books, ASOR, 1970].

Ktoś może zaprotestować, że nie było to wystarczająco dużo miejsca dla ponad miliona gatunków, jakie zostały udokumentowane do chwili obecnej (przy czym szacuje się, że pozostało jeszcze ok. pięciu milionów gatunków do odkrycia). Jednak około 80% z nich stanowią owady, a jak to ujął dr Harry Rimmer, można wiele pcheł przewieźć na grzbietach dwóch słoń! Szacuje się, że ponad cztery miliony gatunków owadów jeszcze nie zostało odkrytych. Z pozostałych gatunków, większość żyje w wodzie i nie potrzebowało Arki.

Przestrzeń na pokładzie Arki była potrzebna głównie dla ssaków lądowych: 5.501 gatunków ssaków zostało już opisanych, a być może nawet kolejnych sto jeszcze czeka na odkrycie (z czego 100-125 żyje w wodzie). Szereg lat temu dr Rimmer przedstawił analizę, zgodnie z którą istnieje 290 gatunków większych od owcy, 757 od wielkości mniejszej niż owca, a większej niż szczura i 1359 gatunków mniejszych niż szczur. Okazało się, że średnia wielkość ssaka to rozmiar kota. Gatunki nieodkryte są prawie na pewno małymi zwierzętami. Jeśli ktoś chciałby zgromadzić 5.500 gatunków ssaków lądowych, wówczas będzie potrzebował średnio około 2,2 metra kwadratowego na każdy z gatunków (35 stóp kwadratowych liczonych wg łokcia Smytha), co jest powierzchnią większą niż po-

trzebna do przechowania dwóch par wielkości kota. Strop każdego z pięter znajdował się na poziomie 4,5 - 6 m, co zapewniało sporą przestrzeń dla ptaków do ćwiczenia lotów. Piętrowanie klatek dla małych zwierząt i ptaków pozwoliłoby na znaczne zaoszczędzenie przestrzeni potrzebnej na zgromadzenie żywności na cały rok. Niedźwiedzie w hibernacji zapewne niewiele jadły (1 Mojż. 6:21).

Dzikie zwierzęta znajdujące się w niebezpieczeństwie przychodzą do człowieka w ostateczności. „Z ptactwa według rodzajów jego i z bydła według rodzajów jego, i z wszelkiego płazu ziemnego według rodzajów jego, po parze z każdego z nich wejdą do ciebie, aby zostały przy życiu” (1 Mojż. 6:20). Przerażone zwierzęta nie jedzą; w ten sposób wszystkie mogły bezpiecznie dojść do arki. Znane są przypadki jaskiń na Malcie zawierających skamieniałości zarówno drapieżników, jak i ich ofiar, które być może na próżno starały się wspólnie przetrwać potop.

Dr Shelley z Australii powiedział, że w pewnym momencie fauna Ameryki została zastąpiona fauną niższego rzędu (prawdopodobnie w czasie potopu). Spośród zwierząt czystych (zdrowe do jedzenia i czyste dla ofiar) oraz ptaków, na pokład arki weszło po siedem par; podczas gdy zwierząt nieczystych tylko po dwie pary zostało zabranych na pokład. Ten wybór pozwolił lepiej zachować pulę genową zwierząt czystych.

Aby poświęcić każdemu z 5.500 gatunków średnio 1 minutę (niektórym trochę więcej, jak np. ryjówkom, innym nieco mniej). Ryjówka spędza prawie cały swój czas na jedzeniu, by utrzymać się przy życiu. E.C. Pollard w książce „Fizyka wirusów”, wyd. 1953, stwierdza, że aktywność form życiowych jest proporcjonalna do ich powierzchni podzielonej przez objętość, tj. zdolność do wypromieniowywania ciepła w stosunku do zdolności jego generowania. Innymi słowy, aktywność jest odwrotnie proporcjonalna do wielkości. W związku z tym, w jaki sposób ryjówka mogłaby wyewoluować z jeszcze mniejszych ssaków, które zgodnie z tym modelem teoretycznym musiały-

by jeść przez ponad 100% swego czasu poświęcanego na aktywność?), osiem osób musiałyby pracować przez około 11" godziny dziennie. Ponieważ nie było wówczas obowiązku przestrzegania sabatu, mogli pracować cały tydzień. Choć z teoretycznego punktu widzenia z pewnością jest to możliwe, to jednak należy również zakładać, że Arka została starannie zaprojektowana w celu ułatwienia dystrybucji jedzenia i wody oraz uzyskania maksymalnej efektywności sprzątnia.

Dlaczego potop?

„I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat. (...) Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim” (1 Mojż. 6:3,6). Potomstwo upadłych aniołów odziedziczyło prawa do życia od swoich ojców, a nie od Adama, dlatego konieczne było, aby je zniszczyć. Dlatego Bóg zesłał potop [określenie „człowiek” ma w tym miejscu znaczenie ogólne, w sensie „rodzaj ludzki”. Podobnie zatem należy rozumieć pojęcie „duch”, jako ogólne pojęcie używane na oznaczenie istoty duchowej, a w szczególności upadłych aniołów. Ponadto niektórzy mogą błędnie rozumieć słowo „żałował”, sugerujące, jakoby Bóg dopuścił się grzechu, podczas gdy sformułowanie to oznacza po prostu zmianę postępowania, a w szczególności, że Bóg zmienił swój sposób postępowania z człowiekiem].

Co wywołało potop?

Zgodnie z biblijnym opisem, „W roku sześćsetnym życia Noego, w miesiącu drugim, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu wytrysnęły źródła wielkiej otchłani i otworzyły się upusty nieba. I padał deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy” (1 Mojż. 7:11-12). Określenie „otworzyły się upusty nieba” oznacza, że z chmur zaczął padać deszcz. Biblijna relacja rozróżnia „otchłań” i „upusty”,

w związku z czym należy przyjąć, że przez to pierwsze sformułowanie należy rozumieć oceany. Mogło również dojść do wielkiego tsunami, co poświadcza opisem 2 Piotr. 3:5-6. Przyczyna powstania tego tsunami, czy to w postaci uderzenia wielkiego meteorytu, trzęsienia ziemi czy też wybuchu podmorskiego wulkanu, nadal pozostaje do ustalenia [Dr Shelley zauważa, że jezioro Titicaca (położone na wysokości 3812 m n.p.m., pomiędzy Boliwią i Peru) zawiera słoną wodę. Jezioro to szybko wysycha, zaś około pięciu tysięcy lat temu było pełne. Co więcej, rzesze zamrożonych mamutów znalezione na Syberii i Alasce zmarło z powodu utonięcia w słonej wodzie, jaka znalazła się w ich płucach. Istnieją zatem silne dowody na zaistnienie globalnego potopu, wywołanego tsunami].

Arka prawdopodobnie unosiła się w idealnej lokalizacji: góry Ararat na południu i góry Kaukazu na północy w dużym stopniu mogły ochronić ją od fal pływowych zarówno z południa, jak i z północy. Pomiedzy nimi znajduje się dolina rzeki Kura, która nigdzie nie jest bardziej oddalona od Morza Kaspijskiego na wschodzie lub Morza Czarnego na zachodzie, niż o 402 km. W ten sposób czas potrzebny na obeschnięcie ziemi i umożliwienie ośmiu osobom na wyjście z Arki został zminimalizowany.

Gdy już szczyty gór były widoczne, Noe wypuścił ptaka zdolnego do dalekich lotów - kruka. Następnie, wypuścił ptaka sprawdzającego się na krótszych dystansach - gołębicę, która za drugim lotem powróciła „trzymając w dziobie zerwany świeży liść z drzewa oliwnego” (1 Mojż. 8:11). Kilka tygodni później, mieszkańcy Arki opuścili swój okręt i zobaczyli tęczę Bożego przymierza.

Lekcja dla nas

Tak jak Bóg i Noe ulitowali się nad zwierzętami, tak Chrystus i jego Kościół poprowadzą człowieka i zwierzęta poprzez Armagedon do Królestwa Chrystusowego.

— James Parkinson —

Konie w Biblii

Jedni chlubią się wozami, drudzy końmi, lecz my chlubimy się imieniem Pana, Boga naszego — Ps. 20:8.

Być może jednym z najbardziej niezwykłych szczegółów dotyczącym opisów koni w Piśmie Świętym jest to, że pojawiają się one niemal wyłącznie w kontekście narzędzi prowadzenia wojny, a nie jako zwierzęta wykorzystywane dla dobra człowieka, w celach pokojowych.

Interesujące jest również to, że wśród darów, które faraon przekazał Abramowi dla Saraj znajdowały się wielbłądy i osły, ale nie konie (1 Mojż. 12:16). Powszechnie przyjmuje się, że konie nie były częścią daru ponieważ były one głównie wykorzystywane jako siła pociągowa do wozów wojennych. W związku z tym, nie byłoby one stosownym prezentem dla Abrama, który był człowiekiem pokoju. Konie nie są również wymieniane w opisach majątku patriarchów, np. w 1 Mojż. 24:35, 1 Mojż. 30:43. Pojawiają się tam natomiast wzmianki o wielbłądach i osłach, które były używane jako zwierzęta juczne.

W 1 Mojż. 50 znajdujemy opis śmierci Jakuba w Egipcie. Był on postacią powszechnie poważaną nawet wśród Egipcjan, skoro żałoba po nim trwała siedemdziesiąt dni. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyły rydwany i jeźdźcy, którzy nadali odpowiedniej rangi całemu wydarzeniu oraz zabezpieczali orszak w drodze z ziemi Goszen do miejsca pochówku w ziemi Kanaan.

W 2 Mojż. 14, mamy relację z wydarzeń jakie miały miejsce 198 lat po śmierci Jakuba, kiedy to jego potomkowie również wychodzili z Egiptu w asyście rydwanów i jeźdźców. W tym jednak przypadku, okoliczności całej historii były drastycznie odmienne od przypadku opisanego powyżej, ponieważ naród izraelski był ścigany przez armię faraona. Cudowne ocalenie zapewnione przez Boga i polegające na zniszczeniu armii egipskiej w odmętach Morza Czerwonego, jest opisane w pierwszej Pieśni Mojżesza. Słowa zawarte w 2 Mojż. 15:1-18 będą odąd stałym tematem przewodnim dla Izraela, nawołującym do pokładania ufności w Bogu, jedynym który może zbawić, a nie w ludziach i koniach. „Wtedy zaśpiewał Mojżesz i synowie izraelscy następującą pieśń Panu: Zaśpiewam Panu, gdyż nader wspaniałem się okazał: Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze! Pan jest mocą i pieśnią

moją, i stał się zbawieniem moim. On Bogiem moim, przeto go uwielbiam; On Bogiem ojca mojego, przeto go wysławiam. Pan jest wojownikiem, Pan - imię jego. Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił w morze, a wybrani jego wojownicy zostali pogrążeni w Morzu Czerwonym. Fale morskie pokryły ich, jak kamień opadli w głębinę” (2 Mojż. 15:1-5).

W 5 Mojż. 17:14-16 mamy zapis wypowiedzi Mojżesza, który proroczo wspominał o czasach, kiedy to Izrael zapragnie króla, podobnie jak inne narody. Wśród wielu ograniczeń nałożonych na króla, jakie wymienia werset 16, znajdziemy wzmiankę, że król miał nie mnożyć sobie koni. Konie jako takie nie były dla niego zakazane, ale ich ilość miała być ograniczona. W odróżnieniu od innych narodów, Izrael nie miał polegać na swej wielkiej sile militarnej, ale miał ufać ramieniu Bożemu. „Jedni chlubią się wozami, drudzy końmi, lecz my chlubimy się imieniem Pana, Boga naszego” (Ps. 20:8). „Koń zawodzi, gdy chodzi o zwycięstwo, a wielka jego siła nie zapewni człowiekowi ocalenia” (Ps. 33:17). Podobną wypowiedź znajdziemy w Przyp. 21:31: „Konia przygotowują na dzień bitwy, lecz zwycięstwo zależy od Pana”.

Raz po raz hebrajscy prorocy ostrzegali swój naród przed pokładaniem ufności w kimkolwiek poza Bogiem, a w szczególności przed opieraniem się na sile innych narodów i ich koni. „Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i ufność pokładają w wozach wojennych, że liczne, i w jeźdźcach, że bardzo silni, lecz nie patrzą na Świętego Izraelskiego i nie szukają Pana. A jednak i On jest mądry i może sprowadzić zło, a swoich słów nie cofa; i powstaje przeciwko domowi złoślików i przeciwko pomocy złoczyńców. Przecież Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; konie ich to ciało, a nie duch. Gdy Pan wyciągnie swą rękę, potknie się obrońca i upadnie broniony, i wszyscy razem zginą” (Izaj. 31:1-3, por. również Amos 4:10, Oz. 1:7, 14:3, Izaj. 2:7 oraz Ezech. 17:15).

Przestrzeganie ostrzeżenia Mojżesza z 5 Mojż. 17:16 dotyczącego króla, który miał nie mnożyć sobie koni było krótkotrwałe. Wydaje się, że już pierwszy król Izraela, Saul, złamał to polecenie (1 Sam. 8:11).



Dawid poszedł za złym przykładem Saula, o czym mamy wspomniane w 2 Sam. 8:4. Jednak to pod rządami Salomona duch tego zakazu został całkowicie sprzeniewierzony. Prorocze zalecenie Mojżesza z 5 Mojż. 17:14-20 zawiera trzy elementy, które zostały złamane przez Salomona, zgodnie z opisem w 1 Król. 10:26-29 i 1 Król. 11. Chodzi tu o (1) zakaz mnożenia koni (2), zakaz wracania do Egiptu w celu mnożenia koni, oraz (3) zakazu posiadania wielu żon. Opis 1 Król. 11 i 12 wskazuje, że Salomon nie tylko naruszył każde z tych przykazań, ale że naruszał je bezkarnie. Sprowadzał konie z Egiptu; miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jezdnych; „pokochał wiele kobiet cudzoziemskich” (1 Król. 11:1). Łącznie, Salomon miał siedemset żon i trzysta nałożnic!

Konie w prorocत्वach

Ta krótka analiza opisów nawiązujących do koni w Piśmie Świętym prowadzi do wniosku, że były one przede wszystkim używane w celach wojskowych. Ten kontekst będzie zatem podstawą dla zrozumienia prorocत्व biblijnych opisujących konie. Również i one nawiązują do tematyki wojennej. Stary i Nowy Testament zawiera liczne i zróżnicowane prorocत्वa, które obejmują konie, ale w dużej mierze koncentrują się one na wojnach lub konfliktach. Oto kilka przykładów. Prorok Joel wspominając o czasach „wielkiego ucisku” wymienia wielką armię Pana. Prorokuje o niej w taki sposób: „Dzień ciemności i mroku, dzień pochmurny i mglisty. Jak zorza poranna kładzie się na góry, tak nadciąga lud wielki i potężny, któremu równego nie było od wieków i po nim już nie będzie aż do lat najdalszych pokoleń. Przed nim ogień płonący, a po nim płomień gorejący. Przed nim kraj jest jak ogród Eden, a po nim jak step pusty. Nikt też przed nim nie ujdzie. Wyglądają jak konie, a biegną jak rumaki. Podskakują po wierzchołkach gór z turkotem wozów wojennych, z trzaskiem płomienia ognia, który pożera ściernisko, podobnie jak potężny lud, gotowy do bitwy. (...) I Pan wydaje swój donośny głos przed swoim wojskiem, gdyż bardzo liczne są jego zastępy i potężny jest wykonawca jego rozkazu. Tak! Wielki jest dzień Pana i pełen grozy, któż go przetrwa?” (Joel. 2:2-5,11).

Prorok porównuje konie i wozy do destrukcyjnej szarańczy, jaką opisał w rozdziale pierwszym. Istnieje zadziwiające podobieństwo w kształcie głowy niektórych rodzajów szarańczy do głowy konia. Mówi się, że hałas wywoływany przez rój szarańczy

jest nadzwyczaj głośny, przytłaczający i gwałtowny. W związku z tym wymowność prorocznego obrazu jest bardzo mocna, a nawiązanie do symboliki związanej z koniem i wozem wzmacnia proroczy obraz nieszczęścia, jakie związane będzie z wielką armią Pana. Po jej przejściu nastanie czas nieporównywalnie większych błogosławieństw Królestwa Bożego. Później w drugim rozdziale Joel wspomina, że Bóg uczyni wielkie rzeczy, w tym odbuduje zniszczenia dokonane przez wielką armię Pana (werset 25).

Inna perspektywa na konie i wozy

W prorocत्वie Micheasza 5 znajdziemy fascynującą serię zapowiedzi, którą otwiera prorocत्व dotyczące pierwszego przyjścia Mesjasza, a następnie w wierszu trzecim prorok przechodzi do drugiego przyjścia. W tym czasie resztką Jakuba „wróci do” już zgromadzonego Izraela. W wersecie piątym znajdziemy opis sił asyryjskich wkraczających do ziemi izraelskiej w celu jej zniszczenia. Jednak zostaną one pokonane przez siedmiu pasterzy (Kościół), ośmiu książąt z ludu (Starożytni Święci) oraz przez resztkę (Izrael), porównaną do lwa wśród stada owiec (werset 8, BG).

W końcu, „resztką” ta będzie jak „rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę,” (Mich. 5:7 BG). Będzie ona rozdzielać Boże błogosławieństwo pośród (pomiędzy) wielu ludźmi - błogosławieństwa, które nie będą spóźnione ani nie będą czekać na człowieka. Człowiek nie może ani pomóc, ani przeszkodzić błogosławionym celom Boga. Wiersze które są dla nas szczególnie interesujące, to wersety 10-15. Werset 10 mówi: „I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrodku ciebie, a wozy twoje popsuję”. Mogłoby to oznaczać, że Bóg zniszczy siły zbrojne wrogów Izraela. Ale werset 10 mówi, że Bóg zniszczy „twoje” konie i rydwany (tj. Izraela). Dlaczego? Ponieważ, jak mówi werset 15: „A tak w gniewie i w zapalczywości wykonam pomstę nad narodami, które nie były posłuszne”. To Bóg zniszczy wrogów Izraela, a nie Izrael, na skutek polegania na własnej potędze militarnej.

Dzisiaj Izrael zbroi się „po zęby” w obliczu różnorodnej i gwałtownej opozycji, jaka przed nim staje. Jednak prorok poucza nas, że nadejdzie dzień, kiedy Bóg odetnie (zniszczy) wojskową siłę Izraela. W ten sposób tylko Bóg będzie postrzegany jako sprawca cudownego wybawienia Izraela [Uwaga wydawcy:



Inną możliwością jest to, że usunięcie sił zbrojnych Izraela nastąpi później, kiedy wszystko już będzie rozstrzygnięte, a Izrael nie będzie już potrzebował armii. W Mich. 5:5, który to werset był powyżej cytowany, „resztką” jest siłą agresywną, ewidentnie wyposażoną w broń. Opisane w 2 Król. 3 niezwykle zwycięstwo również sugeruje wykorzystanie sił zbrojnych]. „I tak okażą moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan” (Ezech. 38:23). To wydarzenie będzie dla Izraela przypomnieniem słów Mojżesza, aby nie pokładać ufności w sile koni i rydwanów, lecz w Bogu.

Objawienie 19

Nasz ostatni przykład dotyczący koni w proroctwach pochodzi z Obj. 19. W rozdziale tym przedstawiony został jeden z najbardziej fantastycznych i barwnych obrazów, opisujących zniszczenie fałszywych systemów kościelnych, które dopuszczały się psucia Słowa Bożego i bluźniły Jego charakterowi, wraz z królami ziemi i ich wojskami. Po relacji dotyczącej wesela Barankowego (wersety 7-10), Jan Objawiciel pisze, że niebo zostało otwarte i ujrzał

najbardziej niesamowite rzeczy: Jezusa i Jego Kościół (wersety 11-14) na białych koniach. Wszyscy oni wyruszyli do bitwy, aby zniszczyć wrogów Boga. „I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy” (Obj. 19:11).

Kiedys Jezus przedstawił się Izraelowi jako ich król, cichy, a siedzący na oślicy, na źrebięciu oślicy (Mat. 21:5). Teraz jednak przychodzi On jako Król, aby wykonać sprawiedliwy sąd, siedząc nie na spokojnym osiołku, ale dosiadając wraz ze swoim Kościołem białych koni. Wskazuje to na czystość i prawość bitwy jaka ma się rozegrać, aby oczyścić świat z grzechu. Wówczas to spełnią się słowa psalmisty: „Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali” (Ps. 46:9-10). Człowiek nie będzie już więcej pokładał ufności w wozach i koniach, ale będzie ufać imieniu Pana, Boga naszego (Psalm 20:8). Amen.

— Brent Hislop —

cd. ze str. 5

syrybonukleinowym (obecnie: kwas deoksyrybonukleinowy), albo w skrócie DNA. Inni naukowcy badali skład tego kwasu i ustalili, że chociaż DNA różni się w przypadku każdego gatunku, to jednak zawsze utrzymuje pewne stałe właściwości. W 1953 roku dwóch naukowców, James Watson i Francis Crick zidentyfikowało kluczowy element w obrębie DNA (trójwymiarowa, podwójna helisa), który doprowadził do gwałtownego rozwoju i zastosowania technologii DNA. Pięćdziesiąt lat później naukowcy zakończyli realizację projektu „Human Genome Project” („Projekt Genom Ludzki”). Jego założeniem było ustalenie kolejności ponad 3 miliardów liter w ludzkim kodzie genetycznym.

Od tego czasu zostało opracowanych wiele zastosowań DNA. Jednym z najbardziej użytecznych przykładów jest tzw. profilowanie DNA, czyli procedura, w której wyizolowane DNA uzyskane od pacjenta może być przeanalizowane w celu wykonania „profilu” DNA. Profil ten jest unikalny dla każdej osoby, z wyjątkiem tych, które dotyczą bliźniąt. Profilowanie DNA stosowane w krajach takich jak USA, Australia, Niemcy i Kanada prowadzi do określenia źródła fragmentu tkanki łącznej, krwi, włosów, mięśni, kości, zębów lub innej części ciała. Przykładem zastosowania tej technologii jest ustalenie miejsca pochówku Ryszarda III, jednego z najszlachetniejszych królów Anglii. Było ono nieznanne aż do chwili, gdy na terenie budowy jednego parkingu w Leicester, w Anglii odnaleziono rozłożone ciało. Szczątki nosiły na sobie ślady ran bitewnych i skoliozy, ale naukowcy nie mogli zweryfikować, czy szkielet ten faktycznie jest szkieletem Ryszarda III, dopóki nie pobrano próbki DNA z kości. Następnie, uzyskany profil DNA został porównany z profilem DNA Michaela Ibsena, bezpośredniego potomka siostry króla. Inne przykłady zastosowania technologii profilowania DNA obejmują kwestie spornego dziedzictwa i pokrewieństwa, dochodzeń w sprawach karnych, identyfikacji ofiar katastrof masowych, weryfikacji typologii ludzkich komórek nowotworowych, określenia, czy materiał biologiczny jest pochodzenia ludzkiego oraz badań genetycznych pochodzenia

cd. na str. 15

Wąż w Piśmie Świętym

A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? — 1 Mojż. 3:1.

W Piśmie Świętym wąż doczekał się wątpliwego wyróżnienia polegającego na tym, że jest jedynym przedstawicielem Bożego stworzenia, jaki został w szczególny sposób przeklęty. Na skutek sugestii węża, matka Ewa została zwiedziona aby spożyć owoc z drzewa poznania dobra i zła. Następnie, dała go Adamowi, a ten jadł z pełną świadomością, że czyni coś, co zostało zakazane przez Boga. W wyniku tamtych wydarzeń, cała ludzkość pogrążyła się na około 6000 lat w grzechu, chorobach, trudnościach i śmierci. Werset 14 tego samego rozdziału opisuje oświadczenie naszego Ojca Niebieskiego wydane w stosunku do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego!” (1 Mojż. 3:14).

Źródłostów

Istnieje dziewięć słów w Piśmie Świętym, które są tłumaczone jako wąż; sześć w Starym Testamencie, a trzy w Nowym Testamencie. Trzy inne słowa godne uwagi żmija i bazyliżek (lub inaczej mówiąc, kobra).

Dwa najbardziej rozpowszechnione hebrajskie słowa opisujące węża to „nachash” i „tanniyn”. W Starym Testamencie, „nachash” służy do opisu węża w ogrodzie Eden. W wielu miejscach „nachash” jest również stosowany w połączeniu z „saraph”, które opisuje jadowite węże na pustyni. W Biblii Króla Jakuba „nachash” zawsze jest tłumaczone jako „wąż”.

Drugim powszechnym hebrajskim słowem jest „tanniyn”, które w całym Starym Testamencie tłumaczone jest również jako wieloryb, smok lub potwór morski. Czytając opis wyjścia narodu izraelskiego z Egiptu można dowiedzieć się, że laski Mojżesza i Aarona zostały zamienione w węże, „nachash” w przypadku Mojżesza (2 Mojż. 4:3) oraz „tanniyn” w przypadku Aarona (2 Mojż. 7:9).

Trzeci rozdział 1 Mojżeszowej nie jest pierwszym miejscem w Piśmie, gdzie pojawia się gatunek „węża”. 1 Mojż. 1:21 wspomina stworzenie pierwszych form życia zwierzęcego. Były to wielkie wieloryby i

morskie stworzenia. Słowa „potwory morskie” są tłumaczeniem słowa „tanniyn”, a które mogą być równie dobrze przetłumaczone jako „wąż”. W związku z tym, biorąc pod uwagę obfitość „tanniyn” w liczbie stworzonych zwierząt, można dojść do wniosku że była to jedna z przyczyn, dla której przeciwnik wybrał właśnie węża jako swe narzędzie do oszukania Ewy.

Wąż jako symbol władzy nad grzechem

Symbol węża odgrywał ważne i zróżnicowane role w życiu religijnym i kulturalnym starożytnego Egiptu, Kanaanu, Mezopotamii i Grecji. Z jednej strony, był on uznawany za symbol potęgi zła i chaosu, ale równocześnie był to symbol płodności, życia i uzdrawiania. Okazuje się zatem, że w większości starożytnych kultur, symbol węża miał dualistyczne znaczenie. Stwierdzenie to jest prawdziwe nawet dziś, ponieważ wąż nadal jest traktowany jako symbol zła i grzechu, a także uzdrowienia. Przykładowo, grecki bóg Asklepios, patron uzdrowień i medycyny, dzierżył laskę na której opleciony był wąż. Symbol węża nadal jest używany w dzisiejszych czasach w przypadkach związanych z medycyną i opieką zdrowia.

W Piśmie Świętym wąż reprezentuje „moc nad grzechem i złem”. W opisie 1 Mojż. dotyczącym upadku człowieka, wąż nie był zły, ale został użyty przez przeciwnika, aby wywołać nieposłuszeństwo ojca Adama i wprowadzić grzech na świat.

W 2 Mojż. 7:8-13 znajdziemy opis historii Mojżesza i Aarona przed faraonem: „Potem odezwał się Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: Gdy faraon powie wam: Wykażcie się jakim cudem, powiesz do Aarona: Weź laskę swoją i rzuć ją przed faraonem, a zamieni się w węża. Przyszedł więc Mojżesz z Aaronem do faraona i uczynili tak, jak rozkazał Pan. Aaron rzucił laskę swoją przed faraonem i jego sługami, a ona zamieniła się w węża. Wtedy także faraon wezwał mędrców i czarowników, a czarownicy egipscy uczynili to samo czarami swoimi. Każdy z nich rzucił laskę swoją i zamieniły się w węże. Ale laska Aarona połknęła laski ich. Lecz serce faraona

pozostało nieczułe i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział”.

W tym fragmencie wąż jest użyty jako symbol „władzy nad grzechem”. Aaron, który miał stać się pierwszym arcykapłanem narodu Izraelskiego, otrzymał polecenie rzucenia swojej laski na ziemię, gdzie zamieniła się w węża. „Mędracy i czarownicy” w Egipcie byli w stanie odtworzyć ten cud, ale wąż Aarona połknął ich węże. Umiejętność czarowników, aby przekształcić swoje laski w węże, może wskazywać na roszczenia fałszywych religii do władzy nad grzechem. Jest to szczególnie istotne w kontekście twierdzeń katolicyzmu, jakoby księża rzeczywiście posiadali prawo do odpuszczania grzechów. Inne religie posługują się różnymi innymi teoriami, dotyczącymi reinkarnacji, pielgrzymek i różnych form pokuty, które w podobny sposób prezentowane są jako narzędzia służące usunięciu lub zmniejszeniu kary za grzech.

Wąż Aarona pochłaniający fałszywe węże pokazuje sposób, w jaki Boży plan i odkupienie grzechu przeważa nad alternatywnymi propozycjami pochodzącymi od różnych religii.

W 4 Mojż. 21 mamy opis historii, jak lud Izraela stał się niecierpliwy i zniechęcony z powodu trudności napotkanych na pustyni, przez którą podróżował. „I zaczął lud mówić przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi: Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni? Gdyż nie mamy chleba ani wody i zbrzydł nam ten nędzny pokarm. Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło. Przyszedł więc lud do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, bo mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie; módl się do Pana, żeby oddalił od nas te węże. I modlił się Mojżesz za lud. I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył” (4 Mojż. 21:5-8).

W tym opisie widzimy węża jako wyraz dzierżenia władzy nad grzechem. Jad węży spowodował śmierć bardzo wielu ludzi, w związku z czym zwrócili się do Mojżesza o wstawiennictwo u Boga w ich imieniu. Nie bez przyczyny apostoł Paweł w Liście do Rzymian 6:23 napisał, że „zapłatą za grzech jest śmierć”.

Wąż jako symbol Jezusa

Mojżesz polecił wykonać miedzianego węża i osadzić go na drzewcu. Od tej chwili, gdy wąż ukąsił

jakiegoś człowieka, ten miał spojrzeć na węża miedzianego, aby żyć.

Ewangelista Jan napisał, że wąż miedziany był typem na naszego Pana: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan. 3:14-15).

Tu znowu wąż przedstawiał „władzę nad grzechem”. Chociaż jad grzechu został wprowadzony między ludzi przez węża w Edenie, to wąż miedziany osadzony na drzewcu wskazał na Jezusa wywyższonego na krzyżu, który dobrowolnie zapewnił ofiarę okupu za Adama i całe jego potomstwo. Ta wielka ofiara zniweczy skutki klątwy, usuwając grzech i przywracając całą ludzkość do doskonałości.

Około 700 lat później wąż miedziany wciąż znajdował się w narodzie izraelskim, jednak tym razem sprawiedliwy król Ezechiasz został zmuszony do przeprowadzenia związanej z nim reformy religijnej. „On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego [przekład angielski używa tutaj słowa „brąz”, do którego redakcja dodała następujący komentarz: Hebrajskie słowo użyte w tym miejscu oznacza „miedź”, która mogła być użyta w formie stopu z cyną, dającego brąz. Podobnie jak w Przybytku, miedź wyobraża doskonale człowieczeństwo Chrystusa Jezusa], którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan. Na Panu, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim takiego jak on w gronie wszystkich królów judzkich, ani w gronie jego poprzedników, był przywiązany do Pana i nie odstępował od niego, przestrzegając przykazań, jakie Pan nadał Mojżeszowi” (2 Król. 18:4-6). Wąż miedziany stał się fałszywym bogiem, pokazując w ten sposób przebiegłość i subtelność działań przeciwnika. Używa on cech węża jako sidła i przeszkody.

Charakterystyka węża

Przebiegłość i subtelność węża jest również dobrze pokazana w ostatnich słowach patriarchy Jakuba, kiedy pod koniec swego życia błogosławił swoich dwunastu synów. Dan otrzymał dość dziwne błogosławieństwo: „Niech będzie Dan wężem na drodze, żmiją na ścieżce, co kąsa w pęcinę konia, tak że jeździec spada na wznak” (1 Mojż. 49:17).

„Rogaty wąż” [przekład angielski], o którym mowa w tym fragmencie, jest prawdopodobnie gątkiem pustynnych żmij, które posiadają szczególny

charakter (żmija rogata). Ten wąż jest bardzo elastyczny - na tyle, że sądzono, że nie ma kręgosłupa. Chowa głowę pod piaskiem, pozostawiając ponad powierzchnią tylko wystające „rogi”, oszukując inne zwierzęta sprawiając wrażenie, że w tym miejscu znajduje się pokarm. Gdy nieostrożne zwierzę podchodzi, żmija szybko atakuje i zabija go.

Wielu komentatorów sugeruje, że ta wypowiedź Jakuba miała wskazywać na zwodniczość w działaniach tego pokolenia, które miało pokonać swoich wrogów nie tyle siłą i potęgą wojskową, co zręcznością. Dzięki opanowaniu umiejętności działania z zaskoczenia, miało ono zyskać przewagę nad swoimi wrogami, jak wąż kąsający nogę wędrowca. Możemy doszukać się pewnego podobieństwa między zachowaniem tego konkretnego węża, a grzechem. W Liście do Rzymian 7:7-25, apostoł Paweł omawia zwodniczość grzechu. Píše on, że grzech mieszka w nas, zwodzi nas, a jego końcowym rezultatem jest śmierć (Rzym. 7:11).

Wszystkie myśli, postawa i zamiary serca są „zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne” (Jer. 17:9, BT). Nasze myśli i postawa są zupełnie zdeprawowane. Podobnie jak żmija pustynna, grzech czyha w zasadzce, gotowy by zranić i zabić. Istota grzechu zwodzi nas w ten sposób, że znieczula nas na rozpoznanie oszustwa grzechu.

Inne przykłady

Istnieją inne fragmenty Starego Testamentu, w których wspomniane są węże, jednak nie odgrywają one kluczowej roli. W tych opisach odniesienie do „węża” ma charakter metafory, za pomocą której opisywany jest przeciwnik Boży. „W owym dniu ukarze Pan swoim twardym, wielkim i mocnym mieczem Lewiatana, zwinnego węża Lewiatana, węża skręconego, i zabije smoka morskiego” (Izaj. 27:1).

Werset ten obrazuje zniszczenie szatana, który jest porównywany do uciekającego, skręconego węża i smoka. To on użył węża aby wprowadzić grzech na świat i to on zostanie ostatecznie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje czyny.

To porównanie szatana do węża jest powtórzone w Nowym Testamencie. „I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie” (Obj. 12:9). Opis ten jest powtórzony w Obj. 20:1-2: „I widziałem anioła zstępującego nieba, który miał klucz od otchłani i wielki łańcuch w swojej ręce. I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat”.

Wąż jest również używany jako metafora niegodziwości i zła. „Bezbożni są odstępcami już od łona matki, kłamcy błędzą już od samego urodzenia. Mają jad podobny do jadu węża, do jadu głuchej żmii, co zatyka ucho swoje” (Ps. 58:4-5). To połączenie niegodziwości i zła powtórzone jest w modlitwie króla Dawida o ochronę przed złymi ludźmi: „Przewodnikowi chóru, Psalm Dawidowy. Wybaw mnie, Panie, od człowieka złego, od ludzi okrutnych ustrzeż mnie! Knują złe rzeczy w sercu, każdego dnia wszczynają spory. Ostrzą języki swe jak wąż, jad żmii jest pod wargami ich. Sela” (Ps. 140:1-4).

Inne wersety odnoszące się do żmij w większości przypadków mówią o rzeczywistych wężach i jadzie, jakim się posługują. Możemy być pewni, że te fragmenty również zawierają jakąś znaczącą symbolikę.

Proroctwo Izaj. 11 dostarcza nam pięknego obrazu tysiącletniego panowania naszego Pana. Zauważmy, że wąż, w jednej ze swoich różnych form, pojawia się nawet tutaj. Wersety 8 i 9 wspominają o czasach, kiedy „niemowlę bawić się będzie nad jamą żmii, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączkę. Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze”. Oznacza to, że nadejdzie taki czas, kiedy wąż nie będzie już dzierżyć „władzy nad grzechem”. Jego jad nie będzie już ranił ani zabijał ludzi. Jego przebiegłość i umiejętność zwodzenia nie będzie już oszukiwać człowieka, ponieważ „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9).

— Brian Jakubowski —

Od łachmanów do bogactwa

Ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich — Mat. 15:27.

Bóg polecił Noemu wprowadzenie zwierząt do arki „aby z tobą [Noem] zostały przy życiu” (1 Mojż. 6:19). Wskazówki co do ilości zwierząt były ściśle określone – czystych zwierząt i ptactwa po siedem (albo „siedem po siedem”), być może uwzględniając ofiary, a nieczystych po parze. Zatem Pan miał na uwadze zarówno czyste, jak i nieczyste zwierzęta, również psy.

Historyczne relacje z psami – „łachmany”

W czasach przebywania na ziemi naszego Pana, psy przeważnie żyły jako na obrzeżach społeczeństwa, jako swego rodzaju wyrzutki. W związku z tym zwrot „pies” stał się obelgą używane przez Żydów dla opisanego każdego, kto był uznany za nieczystego i niezdolnego do brania udziału w religijnym życiu społeczności. Dotyczyło to oczywiście wszystkich, którzy nie byli Żydami.

Podczas gdy zamiarem Boga było, aby Jego lud trzymał się z dala od innych narodów (tj. nie-Żydów), w związku z ich tendencją do błędzenia oraz wielbienia innych bogów i bałwanów, Żydzi przeinaczyli Boże intencje. Otóż doszli oni do przekonania, że poganie są od nich gorsi. To spowodowało, że traktowali innych z pogardą i nazywali ich „psami”. Niektóre narody poza Żydami po dziś dzień traktują psy jako zwierzęta nieczyste, które nie mogą przebywać w miejscach publicznych. Zgodnie z relacją dziennika *The Guardian*, „według zwyczajów wywodzących się z Islamu, psy są nieczyste” („Iran: groźba chłosty lub grzywny za wyprowadzanie psa”, *The Guardian*, listopad 2014).

Ciekawa, godna naszej uwagi informacja na temat prawa żydowskiego znajduje się w Wikipedii: „W Judaizmie, prawo żydowskie nie zabrania posiadania psa, czy innych zwierząt domowych. Prawo żydowskie wymaga, aby Żydzi karmili swoje psy zanim sami zjedzą i aby mieli pewność, że zapewnią im odpowiednią opieką zanim je nabędą” („Pies”, *Wikipedia*).

Niewiasta kananejska prosiła Jezusa o zmiłowanie i uzdrowienie jej córki, dręczonej przez demona.

W opisie tej historii wyczuwamy silne dążenie Jezusa do tego, żeby uszanować wolę Ojca i głosić Ewangelię wyłącznie Żydom, narodowi wybranemu. W historii tej zaznaczona jest również ogólna opinia Żydów o narodach ościennych, jaka w owym czasie dominowała w tym narodzie. Gdybyśmy nie wiedzieli tego, jak bardzo Jezus miłował wszystkich ludzi, można by pomyśleć, że był nieczuły na prośbę niewiasty kananejskiej.

W Mat. 15:21-28 napisano: „I wyszedłszy stamtąd, udał się Jezus w okolice Tyru i Sydonu. I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona. On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami. A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela. Lecz ona przyszła, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi! A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich. Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz (...).”

Lekcja wygłoszona przez Jezusa nie była przeznaczona wyłącznie dla niewiasty kananejskiej, ale również dla uczniów po tym, jak otrzymali dar Ducha Świętego. Wówczas dopiero mogli docenić wspaniały przykład jej wiary, mimo że była ona tylko poganką, „psem”. Ta lekcja miała im pomóc w pozbyciu się dawnych, duchowych uprzedzeń i przyjęciu pogan do grona braci w wierze.

Warto się zastanowić, jak często po przyjęciu chrztu z Ducha Świętego uczniowie i apostołowie zastanawiali się nad postawą rodaków i przywódców swego narodu, którzy nazywali pogan „psami”. Te „psy” stały się ich braćmi w wierze! Jakże wyniosły i arogancki stał się naród wybrany przez Boga – i jakże uczące pokory musiało być to doświadczenie!

Ci sami ludzie, którzy byli nazywani psami, stopniowo mieli stać się ludźmi Boga, ramię w ramię z Żydami.

Początki błogosławieństwa dla pogan

W przypowieści o bogatym człowieku i Łazarzu, bogacz przedstawia Izrael, który cieszył się łaską Boga. Ponieważ naród wybrany był w stanie „czystym”, mógł na co dzień korzystać z dobrodziejstwa duchowego pokarmu. Dla pogan – „psów”, które wylizały rany Łazarza (przedstawiających pogan, którzy byli gotowi na Słowo Boże), pozostały tylko „okruchy, które spadały ze stołu panów”. Poganie byli pozbawieni pokarmu duchowego, który był niezbędny, aby wejść na wąską drogę. Z pewnością wielu pogan, jak na przykład Korneliusz, było gotowych na Słowo, kiedy Ewangelia stała się dostępna dla wszystkich! (Dzieje. Ap. 10).

Błogosławieństwo dla wszystkich

W kulturze amerykańskiej, relacje pomiędzy ludźmi, a zwierzętami udomowionymi bardzo się zmieniła od czasów Noego, jak również pierwszego przyjścia Jezusa. Dzisiaj psy pomagają ludziom na wiele sposobów. Z uwagi na doskonały węch, psy pomagają naukowcom wykrywać w organizmie ludzkim

choroby, takie jak cukrzyca, czy nowotwory. Psy pomagają pasterzom pilnować i zaganiać trzody, stróżują przy domostwach i służą niepełnosprawnym jako przewodnicy. Pies jest prawdopodobnie najbardziej popularnym zwierzęciem domowym, nazywanym nawet przyjacielem człowieka.

Mając to na uwadze, być może właśnie głaszcząc psa, który siedzi nam na kolanach, zapamiętajmy w jaki sposób poganie byli kiedyś traktowani przez Żydów – jako nieczyści, jako wyrzutki. Zapamiętajmy także, że poganie mają równy dostęp do wąskiej drogi i biorą udział w wyścigu o najwyższe powołanie, ramię w ramię z nawróconymi Żydami (patrz Hebr. 12:1, 1 Kor. 9:24). Powinniśmy mieć dużo miłości i zrozumienia dla tych, którzy pragną być nakarmieni cenną nadzieją, którą my już mamy! Nakarmienie ich jest dla nas przywilejem teraz i w Królestwie Chrystusa. Chwalmy Boga za to, że dał nam wgląd w swój plan błogosławienia całej ludzkości!

— Gary Johnson —

cd. ze str. 10

określonych populacji ludzkich.

Inżynieria genetyczna

W grudniu 2015 roku, US National Academy of Sciences oświadczyła, że należy dopuścić do dokonywania zmian w zarodkach ludzkich w celu dokonywania dokładnych badań laboratoryjnych. Obecnie prowadzone eksperymenty dotyczą populacji zwierząt i roślin, a ich celem jest opracowanie takich modyfikacji genetycznych, które uodporniłyby je do owadów przenoszących choroby. Przykładowo, zespół naukowców z Kalifornii wyhodował szczep komarów odpornych na malarię, które mogą przekazywać swój nowy gen ochronny innym komarom.

Na początku tego roku, parlament w Wielkiej Brytanii poszedł o krok dalej i pozwolił naukowcom zmieniać genom ludzkich embrionów, aby rozwikłać tajemnice ich rozwoju na wczesnym stadium. Współczesna inżynieria genetyczna pozwala naukowcom zmieniać DNA embrionów na zasadzie podobnej do wykorzystywanej przez programy komputerowe, tj. metody kopiowania i wklejania. Naukowcy mają nadzieję znaleźć w ten sposób odpowiedź na problemy związane z leczeniem lub eliminowaniem chorób dziedzicznych.

Choć naukowcy od dawna są w stanie zidentyfikować wadliwe geny, to jednak ich naprawa jest bardzo trudna. Za pomocą nowych technik opracowanych w ramach programu Human Genome Project, znanych jako CRISPR-Cas9, narzędzia molekularne są w stanie uprościć naprawę lub wymianę wadliwych genów. Za pomocą tych narzędzi zwierzętom zostały wszczepione zaburzenia typowo ludzkie, takie jak anemia sierpowata lub wadliwe komórki krwiotwórcze, a następnie zostały skutecznie wyleczone genetycznie. W ostatnim czasie brytyjscy lekarze poddali skutecznej terapii roczne dziecko chore na białaczkę, zastępując uszkodzone komórki za pomocą wszczepionych komórek odpornościowych, które mogą się oprzeć wirusowi. Naukowcy spodziewają się uzyskać

cd. na str. 18

Czego można nauczyć się od świni?

Nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was — Mat. 7:6.

Uczniowie otrzymali polecenie „nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” (Mat. 7:1), które oznacza ni mniej ni więcej tyle, że nie powinni potępiać nikogo, ponieważ Bóg jest w stanie otworzyć każde oczy w dowolnym momencie. Słowa te nawiązują do mądrości Salomona „Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu!” (Przyp. 4:7). Mimo to, dzieląc się ewangelią królestwa, chrześcijanin musi zważać na wytyczne Jezusa, aby nie rzucać „pereł swoich przed wieprze”. O co chodzi w poleceniu Jezusa zawartym w tym wersecie?

Świnie

W ramach przymierza Zakonu Izraelici otrzymali ściśle instrukcje dotyczące zwierząt, które zostały dopuszczone do spożycia, oraz tych, które były zakazane: „I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowami: Powiedzcie do synów izraelskich tak: Takie zwierzęta możecie jeść spośród wszelkich zwierząt, jakie są na ziemi: każde spośród bydła, które ma rozdzielone kopyto i rozszczepioną racicę i przeżuwa pokarm, możecie jeść; lecz spośród przeżuwających pokarm i mających rozdzielone kopyto jeść nie będziecie: (...) wieprza, ponieważ ma rozdzielone kopyto i rozszczepioną racicę, lecz nie przeżuwa połkniętego pokarmu, ten jest dla was nieczysty; mięsa ich jeść nie będziecie ani nie będziecie się dotykać ich padliny, są one dla was nieczyste” (3 Mojż. 11:1-8). Izraelitom wolno było jeść tylko te zwierzęta, które miały rozdzielone kopyta i przeżuwały pokarm. Oba kryteria musiały być spełnione łącznie.

Szczegóły tego opisu wskazują, że istotne było aby zwierzę miało rozdzielone kopyto i było przeżuwaczem. Jednak tekst biblijny zdaje się nie wskazywać żadnych dokładnych przyczyn, dlaczego akurat te dwa warunki miały decydować o tym, że jedne zwierzęta były dopuszczone do spożycia, a inne nie. W związku z tym Izraelici nie mieli żadnych duchowych zasad, na których mogliby opierać swoje rozstrzygnięcie. Jediną możliwością, jaką mieli, było ściśle stosowanie się do nakazów Boga.

Istnieją cztery inne fragmenty Pisma, które potwierdzają, że świnię były uważane za nieczyste:

1) „Złoty kolczyk na ryju świni to to samo, co piękna niewiasta bez obyczajności” (Przyp. 11:22). Świnia, jako zwierzę nieczyste, została użyta jako ilustracja kobiety lekkich obyczajów, która również została opisana jako nieczysta.

2) „Byłem przystępny dla tych, którzy o mnie nie pytali, dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali. Oto jestem, oto jestem, mówiłem do narodu, który nie był nazwany moim imieniem. Przez cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego, który, kierując się własnymi zamysłami, kroczy niedobłą drogą, do narodu, który ciągle zuchwale mnie drażnił, składając ofiary w ogrodach i kadząc na ceglach. Przesiadując na grobach i nocując w miejscach ukrytych, jedzą mięso wieprzowe i polewkę z nieczystych rzeczy w swoich naczyniach” (Izaj. 65:1-4). Jedną z przyczyn, dla których Izrael został określony jako „lud oporny” było to, że jedli „mięso wieprzowe”.

3) „Kto zarzyna na ofiarę wołu, a zarazem jest mordercą ludzi, kto ofiaruje owcę, a zarazem łamie kark psu, kto składa ofiarę z pokarmów, a zarazem rozlewa krew świni, kto spala kadzidło, a zarazem czci bałwana - ci obrali sobie swoje drogi i ich dusza ma upodobanie w ohydach” (Izaj. 66:3). Werset ten wskazuje, że ofiara zawierająca krew świni była dla Boga rzeczą ohydą.

4) „Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają, aby wejść do pogańskich gajów za jednym, który kroczy w pośrodku, ci, którzy jedzą mięso wieprzowe i płazy, i myszy, wszyscy razem zginą - mówi Pan” (Izaj. 66:17). I znowu, werset ten wskazuje, że spożywanie wieprzowiny było uważane za rzecz obrzydliwą przed Bogiem.

Charakterystyka

W związku z brakiem jakichkolwiek biblijnych wskazówek dotyczących przyczyn, dla których świnia została zakwalifikowana jako zwierzę nieczyste, zwróćmy uwagę na naturalne cechy świń, które mogą rzucić nieco światła na źródło takiej, a nie innej Bożej

decyzji. Istnieją trzy takie cechy, które mogą być istotne: rodzaj pożywienia, skłonność do deptania oraz skłonność do rozszarpywania, o czym wspomina werwet tematowy (Mat. 7:6).

Świnia może jeść niemal każdy produkt spożywczy, który jest spożywany przez ludzi, takie jak warzywa i resztki mięsa, które mogą być zaklasyfikowane jako resztki żywności pochodzące z gospodarstw domowych. Niemniej jednak, w niektórych kręgach istnieje obawa, że jeżeli będą jeść niektóre pokarmy, które są toksyczne dla człowieka, wówczas ich mięso również będzie toksyczne.

Świnie osiągają dużą masę ciała w porównaniu do swej wielkości. Maja stosunkowo niewielkie racice, w związku z czym zostawiają niewielkie ślady, wywierając jednocześnie duży nacisk na powierzchnię. Tym samym, zwykle łamią i zgniatają wszystko, po czym chodzą. Dodatkowo, ze względu na duży nacisk ich racic, ziemia po której chodzą jest często rozgniatana i rozkruszana, zamieniając się stopniowo w pył. Jeżeli jakiś przedmiot wpadnie pod świnie, może zostać wgnieciony w podłoże i zniknie. Określenie „deptać” ma w tym kontekście ważne znaczenie, do czego powrócimy później.

Jeżeli ziemia będzie wilgotna, wówczas zamieni się w błoto. Świnie nie mają gruczołów potowych i dlatego tarzają się w błocie, aby się ochłodzić. Zwierzęta posiadające gruczoły potowe nie muszą się tarzać. To może być jeden z powodów, dla których świnie są uważane za zwierzęta nieczyste. Jak chodzi o kwestię „rozszarpywania”, wspomnianego w naszym wersecie tematowym, nie ma w nim nic tajemniczego. Oznacza ono po prostu rozszarpywanie na kawałki. W porównaniu do sposobu, w jaki niektóre inne zwierzęta jedzą swoje ofiary, świnie rozrywają zwłoki innych zwierząt, a następnie pożerają mniejsze kawałki. Rozdzierają swoje ofiary.

Siedlisko demonów

Przeświadczenie, że świnie są obrzydliwością, zostało wzmocnione przez Jezusa, który zezwolił duchom nieczystym aby przeszły z człowieka do świń: „I przybyli na drugi brzeg morza, do krainy Gerazeńczyków. A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek, który mieszkał w grobowcach, i nikt nie mógł go nawet łańcuchami związać, gdyż często, związany pętami i łańcuchami, zrywał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić.

I całymi dniami i nocami przebywał w grobowcach i na górach, krzyczał i tłukł się kamieniami. I ujrawszy Jezusa z daleka, przybiegł i złożył mu pokłon. I wołając wielkim głosem, rzekł: Co ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, żebyś mię nie dręczył. Albowiem powiedział mu: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka! I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu, i prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy. A paśło się tam, u podnóża góry, duże stado świń. I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świnie, abyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im. Wtedy wyszły duchy nieczyste i weszły w świnie; i rzuciło się to stado ze stromego zbocza do morza, a było ich około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu. A ci, którzy je paśli, uciekli i rozgłosili to w mieście i po wioskach; i zeszli się, aby zobaczyć, co się stało. I przyszli do Jezusa, i ujrzeni, że ten, który był opętany, siedział odziany i przy zdrowych zmysłach, ten, w którym był legion demonów; i zlekli się. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, i także o świniach” (Mar. 5:1-16). W ten sposób, świnie stały się „siedliskiem demonów” w sensie dosłownym.

Karmienie świń

Innym przykładem, który przyczynił się do marnej reputacji świń, jest zajęcie, jakie wykonywał syn marnotrawny. „Potem rzekł: Pewien człowiek miał dwóch synów. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada. Wtedy ten rozdzielił im majątność. A po niewielu dniach młodszy syn zabrał wszystko i odjechał do dalekiego kraju, i tam roztrwonił swój majątek, prowadząc rozwiązłe życie. A gdy wydał wszystko, nastął wielki głód w owym kraju i on zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli owego kraju, a ten wysłał go do swej posiadłości wiejskiej, aby paśł świnie. I pragnął napełnić brzuch swój omłotem, którym karmiły się świnie, lecz nikt mu nie dawał” (Łuk. 15:11-16). Niski stan, do którego upadł ten człowiek, został zaznaczony wykonywaniem przez niego najbardziej pogardzanego zawodu - karmienia świń – oraz gotowością do tego, by jeść to, co jadły one.

Perły

W materialnym świecie perły są traktowane jak kamienie szlachetne. Nie są one doceniane przez świnie. Pismo Święte porównuje Ewangelię Królestwa

do perły: „Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją” (Mat. 13:45-46). Ci, którzy nie doceniają wartości pereł Prawdy, porównani są do świń, które nie rozpoznają wartości kamieni szlachetnych. Perły nie nadają się do spożycia przez świnie, w związku z czym są przez nie odrzucane i najprawdopodobniej zostaną wdeptane pod ziemię. Nauka jaka wynika z tego dla Chrześcijan jest taka, aby nie rzucać pereł Prawdy przed „świnie”, ponieważ zostaną przez nie potraktowane za niejadalne i niepożądane. Dlatego też będą przez nie odrzucone i wdeptane w grunt. W ten sposób, Prawda zostanie potraktowana z pogardą (Mat. 7:6). Jednak konsekwencje rzucania pereł Prawdy przed tych, którzy nie są w stanie jej docenić, wykraczają poza sam fakt wystawienia Prawdy na pośmiewisko i lekceważenie. Werset ten wskazuje, że świnie zwrócą się następnie przeciwko tym, którzy rzucili im perły, aby ich rozszarpać. Stanie się tak, ponieważ perły nie zaspokoily ich głodu. Podobnie ten, kto nie jest w stanie „przetrawić” Prawdy, często staje się agresywny i celowo ośmiesza zarówno samo prze-

ślanie, jak i posłańca. Chociaż chrześcijanin nie powinien się wstydzić kpin dotyczących pereł Prawdy, to jednak równie niewłaściwym byłoby celowo narażać przesłanie Ewangelii na pogardę. Mamy przyjmować postawę zalecaną przez samego Jezusa: „Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” (Mat. 10:16).

Podsumowanie

Jako chrześcijanie, powinniśmy być w stanie zauważyć, kiedy Prawda nie jest akceptowana i nie próbować zmuszać kogoś, kto nie jest na to gotowy, do jej zaakceptowania. Jak zostało to już wspomniane wcześniej, nie możemy osądzać, że taka osoba pozostanie „świnią”, ale musimy być na tyle mądrzy, aby przekazać perły Prawdy tym, którzy „łakną i pragną sprawiedliwości” (Mat. 5:6). Zatem rada skierowana do Chrześcijan jest taka: „Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy” (Efez. 5:15). Wezwanie to jest dodatkowo wzmocnione przez wnioski, jakie można wyciągnąć z ilustracji zawartej w przypowieści o świniach i perlach.

— Graeme Smith —

cd. ze str. 15

możliwość zmiany genów w sposób, który będzie w stanie całkowicie zapobiec chorobom dziedzicznym.

Dziedzictwo Adamowe

Śmierć jest nieunikniona, ale dokładna przyczyna takiego stanu rzeczy nie jest oczywista dla ludzkich naukowców. Telomery, fragmenty chromosomu, zlokalizowane na jego końcu, zabezpieczające go przed uszkodzeniem podczas kopiowania, chronią go niczym plastikowe końcówki na końcu sznurowadeł. Stanowią one istotną część komórek ludzkich i określają sposób starzenia się naszych komórek. Dokładna przyczyna oraz sposób starzenia się, nie zostały jeszcze zrozumiane. Serca, które do pewnego momentu uderzały bezbłędnie miliardy razy, nagle zaczynają zwalniać. Stawy, które wytrzymały całe dekady aktywności, nagle zaczynają zawodzić. Mózgi zaczynają się kurczyć, kręgosłupy wyginają się, oczy zawodzą, słuch zanika, narządy wewnętrzne dotykają nowotwory, kości zaczynają się kruszyć, a pamięć zawodzi.

Tylko Biblia daje odpowiedź na pytania dotyczące tajemnicy śmierci opisanej w 1 Mojż., wynikającej z upadku człowieka i początku grzechu. Szatan działający przez węża powiedział Ewie, że skorzystanie przez nią z drzewa poznania dobra i zła przyniesie jej mądrość, a nie śmierć: „Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (1 Mojż. 3:4-5). Jednak Bóg powiedział, że karą za nieposłuszeństwo - uczestnictwo w zakazanym owocu, cokolwiek nim mogło być - jest brak życia, czyli śmierć. „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:17). Świadectwo całej Biblii jest zgodne z tą pierwszą zapowiedzią kary za niepo-

cd. na str. 21

Wielbłądy w Biblii

A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego — Mat. 19:24.

Wielbłądy są fascynującymi stworzeniami. Bóg specjalnie zaprojektował je w taki sposób, by mogły służyć ludziom w trudnych warunkach pustynnych. Wielbłądy mają wiele unikalnych cech, które pozwalają im przetrwać w warunkach, które są zbyt trudne dla innych zwierząt jucznych, takich jak konie czy osły.

Przykładowo, gdy wielbłąd wydycha powietrze, para wodna zostaje uwięziona w jego nozdrzach i jest z powrotem wchłaniana przez jego organizm [Lewis, Paul (12 July 1981), "A Pilgrimage To A Mystic's Hermitage In Algeria," *The New York Times*, 07.03.2009]. Jego gruba i gęsta sierść izoluje go od pustynnego upału. Nawet krew wielbłąda różni się od krwi innych ssaków, gdyż jej charakterystyka pozwala na swobodny przepływ również w stanie poważnego odwodnienia organizmu [Eitan, A; Aloni, B; Livne, A (1976). "Unique Properties of the Camel Erythrocyte Membrane II Organization of Membrane Proteins," *Biochimica et Biophysica Acta (BBA), Biomembranes* 426: 647- 58. doi:10.1016/0005-2736(76)90129-2]. Wielbłąd może wytrzymać utratę 25% wagi swojego ciała przez pocenie się, czyli aż o 11-13% więcej niż w przypadku innych ssaków [Halpern, E. Anette (1999), „Camel” Mares; Michael A. Deserts. Univ. of Ok. Press, str. 96-97].

Jednak mechanizmy zapewniające efektywne wykorzystanie wody to tylko część z niezwykłych właściwości wielbłąda. Wielbłądy mogą przechowywać w swoim ciele więcej wody niż inne zwierzęta. Ważący 600 kg wielbłąd może wypić 240 litrów wody w trzy minuty! [„Dromedary”, Hannover Zoo, zarchiwizowane z oryginału 25.10.2005. Pozyskane 8.01.2008]. Przypomnijmy sobie teraz opis z 1 Mojż. 24, kiedy to Abraham wysłał swego sługę do swojego ojczystego kraju z dziesięcioma wielbłądami, aby znaleźć żonę dla swojego syna Izaaka. Rebeka chętnie naczepała wodę dla wszystkich ludzi i wielbłądów. Oznacza to, że być może musiała ona naczepać ze studni około 2300 litrów wody.

Wielbłądy były cenione w czasach starotestamentowych. Bogactwo mogło być mierzone liczeb-

nością inwentarza, w tym wielbłądów (1 Mojż. 12:16, 24:35, Job 1:3, 42:12). Wielbłądy były wykorzystywane do transportu ludzi, przewożenia ładunków i jako zwierzęta pociągowe. Wielbłądy były nawet dojone jak krowy (1 Mojż. 32:15).

Wielbłądy są wymienione w Starym Testamencie pięćdziesiąt trzy razy. Choć wielbłądy były ważne również w czasach Nowego Testamentu, to jednak są w nim wymienione tylko sześć razy. W obu opisach Mat. 3:4 i Marka 1:6 są one przywołane w kontekście odzieży Jana Chrzciciela, która wykonana była z sierści wielbłądziej. Pozostałe cztery przypadki dotyczą wypowiedzi naszego Pana. W jednej z nich odwołuje się do wielbłąda w sposób metaforyczny: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przewodnicy! Przedzacie komara, a połycacie wielbłąda” (Mat. 23:23-24).

W ten sposób Jezus starał się uświadomić uczonym w Piśmie i faryzeuszom, że wykazywali się wielką troską o przestrzeganie niektórych drobnych, praktycznych aspektów prawa, jak chociażby oddawanie dziesięciny ze swoich ogrodów zielnych, ale nie potrafili okazać miłosierdzia i współczucia potrzebuującym wokół nich, co było o wiele ważniejsze.

W tej analogii, nasz Pan użył jako ilustracji dwóch zupełnie różnych stworzeń dobrze znanych swoim słuchaczom, to jest komara i wielbłąda. Komar był jednym z najmniejszych stworzeń znanych ludziom, tak małym, że trudno dostrzegalnym. Tego owada Jezus przyrównał do uczonych w Piśmie i faryzeuszy oddających dziesięcinę ze swoich ogrodów zielnych. Wykonywanie tego obowiązku było tak nikłe w oczach naszego Ojca Niebieskiego, że prawie niezauważalna. Z kolei wielbłąd był zwierzęciem, które być może było największym, jakie wielu z tamtych ludzi widziało w swoim życiu. Do niego zostali porównani uczeni w Piśmie i faryzeusze wykazujący się brakiem dobroci i miłosierdzia wobec ludzi. To

zachowanie Bóg traktował jako znaczenie bardziej istotne i ważne, co zostało podkreślone przez Jezusa w wielu miejscach i na wiele sposobów.

Pozostałe trzy odniesienia do wielbłądów w Nowym Testamencie obejmują ten sam incydent, zrelacjonowany w trzech różnych miejscach: Mat. 19:24, Marka 10:25 i Łuk. 18:25. W tych opisach mamy zawartą historię bogatego młodzieńca, który przyszedł do Jezusa pytając, co powinien uczynić, aby osiągnąć życie wieczne.

W Marka 10:24-25 uczniowie wyrażają swoje zdziwienie słowami Jezusa. „Lecz Jezus, odezawszy się znowu, rzekł do nich: Dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego”.

W tym przypadku Jezus posłużył się analogią podobną do wspomnianej wcześniej w Mat. 23:24. Mistrz wykorzystał ogromną dysproporcję pomiędzy dużym zwierzęciem, a uchem igielnym, najmniejszym otworem jaki był prawdopodobnie znany Jego słuchaczom. Zgodnie z Jego słowami, łatwiej byłoby ogromnemu wielbłądowi przejść przez małe ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. W kategoriach ludzkich, wielbłąd nie byłby tego w stanie dokonać.

Jezus powiedział: „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe” (Mar. 10:27). Dla Boga, ogromny wielbłąd może przejść przez małe ucho igielne. Dzięki Bogu, nie tylko biedni, ale także bogaci i cała ludzkość będzie miała okazję powrócić do relacji ze swoim Stwórcą (1 Tym. 4:10, 1 Jana 2:2). Patrząc na wyznania wiary różnych religii, nie byłoby to jednak możliwe. Według wierzeń ludzkich, większość ludzkości byłaby skazana na zagładę jako niewierząca w tym życiu. Ale u Boga wszystko jest możliwe (Mat. 19:26; Dzieje Ap. 24:15). Mamy wspaniałego Boga!

W artykułach zawartych w R5465 i R3844 pastor Russell zawarł ciekawe odniesienie do tradycji wykonywania tzw. „ucha igielnego” w bramach miast. Gdy duże, główne bramy do Jerozolimy były zamknięte na noc, podróżni nie mieli możliwości wjazdu do miasta. Jedynym sposobem dostania się do środka było przejście przez niewielką furtkę zwaną „uchem igielnym”. Wejścia te były zbyt małe, aby mógł się przez nie przedostać wielbłąd objuczony ładunkiem. Należało zsiąść, rozładować wielbłąda, a wówczas ten mógł

na kolanach przeczołgać się przez bramę do miasta. Wydaje się to być wspaniałą ilustracją tego, czego nasz Pan nauczał przy okazji incydentu z bogatym młodzieńcem.

Tak jak wielbłąd nie mógł wejść do miasta z okazałym ładunkiem towarów na grzbiecie, tak bogaty człowiek nie może wejść do Królestwa Bożego, dumnie niosąc doczesne dobra, które ceni. Aby wielbłąd mógł wejść do miasta, musiał najpierw przyjąć bardziej pokorną pozycję na kolanach, aby wówczas jego obsługa mogła zdjąć ciężar ziemskich dóbr z jego grzbietu. Wielbłąd musiał następnie pozostać w tej pokornej postawie, czołgając się na kolanach przez małą ciasną bramę, aby móc korzystać z przywilejów dostępnych w wielkim mieście.

Podobnie i my, jeżeli pragniemy błogosławieństw od naszego Pana, musimy ukorzyć się przed nim. Musimy poświęcić dla Niego wszystko, co mamy, wszystko, czym jesteśmy. W ten sposób odciążymy się i pozbedziemy ziemskich rzeczy, które niegdyś tak ceniliśmy. Dzięki temu będziemy mogli wędrować wąską drogą ofiary, dopóki nie usłyszymy Jego głosu: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:21).

Interpretacja taka jak zaprezentowana powyżej wydaje się być wspaniałą analogią. Jednak istnienie małej bramki zwanej „uchem igielnym” w murach Jerozolimy zostało ostatnio skutecznie zakwestionowane w środowisku biblistów i historyków. Dowody na istnienie takiego wejścia nie istnieją. Najwcześniejsze świadectwa historyczne dotyczące jej istnienia sięgają tylko IX wieku. Główną myślą naszego Pana było zatem to, że żadne wysiłki człowieka nie są w stanie zapewnić mu zbawienia. Wniosek taki potwierdzają słowa samego Jezusa zapisane w Mar. 10:27: „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe”.

Wielbłąd może być również metaforą całej naszej pielgrzymki po tej stronie zasłony. Unikalne cechy wielbłąda mogą opisywać elementy naszej chrześcijańskiej wędrówki.

Tak jak długie nogi wielbłąda niosą go wysoko ponad palącym upałem pustynnych piasków (do 70° C), my, przez Ducha Świętego, wędrujemy wysoko ponad gorszącymi wpływami świata. Tak jak wielbłąd jest w stanie spożywać duże ilości wody, aby przetrwać wędrówkę przez pustynię, tak Duch Święty pozwala nam cieszyć się wielkimi prawdami ze Słowa

Bożego, zachowując nas pod względem duchowym, w miarę jak podążamy wąską drogą.

Tak jak unikalna fizjologia wielbłąda pozwala mu przetrwać w nieprzyjaznym środowisku gorącej i suchej pustyni, tak i my możemy przetrwać jako „naród święty, lud nabyty” (1 Piotra 2:9) w trudnych warunkach naszych czasów. Naśladowcy Pana są narodem „świętym” w tym znaczeniu, że nie są oni

kierowani tymi rzeczami, jakie motywują ludzi światowych. Mamy wyższe aspiracje, aby zadowolić naszego Ojca Niebieskiego. Jesteśmy motywowani nadzieją Królestwa i niesamowitą obietnicą, że jeśli okażemy się wiernymi, wówczas będziemy mogli błogosławić wszystkie narody ziemi.

— Mike Ensley —

cd. ze str. 18

służeństwo i grzech. „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć”, napisał apostoł Paweł (Rzym. 6:23).

W 1 Mojż. 2:7 mamy napisane: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą”. Gdy pierwotnie doskonała para ludzka dopuściła się grzechu, Bóg powiedział: „W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Mojż. 3:19). Dawid w swych psalmach zawarł pewne stanowcze oświadczenie co do stanu tych, którzy wracają do prochu: „Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; w tymże dniu giną wszystkie zamysły jego” (Ps. 146:4).

Bez względu na to, jakie wysiłki człowiek będzie wkładał w to, aby przedłużyć okres swego życia za pomocą nauki, nic nie może powstrzymać jego końca. Jedynie biblijna obietnica zmartwychwstania daje nadzieję na szansę życia bez końca. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan. 3:16). Kara śmierci, która spadła na Adama i Ewę, a następnie na całą ludzkość, byłaby wieczna gdyby nie to, że boska miłość przewidziała odkupienie człowieka przez Jezusa, który przyszedł aby stać się Odkupicielem i Zbawicielem świata.

Apostoł Paweł pozostawił pewną wskazówkę co do tego, kiedy nastąpi to zmartwychwstanie a śmierć nie będzie już występować w opisie zmartwychwstania wiernych chrześcijan: „Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon” (1 Kor. 15:53-56).

Celem obecnego wieku, jaki został przewidziany w Boskim planie, jest wybór i przygotowanie tych, którzy mają żyć i królować z Chrystusem w niebie, jako nieśmiertelne, boskie istoty. Kiedy ta praca zostanie zakończona, wówczas zrealizowane zostaną Boże obietnice dla całej ludzkości. Błogosławieństwa będą wylane na wszystkich ludzi, za pośrednictwem odpowiednich narzędzi Królestwa Chrystusowego.

Proroctwo Izaj. 25:6-9 oraz Obj. 21:3,4 opisuje ten czas błogosławieństwa, gdy śmierć zostanie zniszczona, a lzy zostaną otarte ze wszystkich twarzy. Jest to czas Królestwa Chrystusowego, które ma panować tak długo, aż nawet śmierć zostanie zniszczona. Kiedy Boże obietnice zostaną całkowicie wypełnione, wówczas cała ziemia będzie jednym wielkim rajem, pełnym spokoju, radości i życia. Wówczas „wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wdychanie znikną” (Izaj. 35:10). Wtedy to pragnienie życia bez końca zostanie spełnione w ziemskim domu, który Bóg stworzył dla swoich ludzkich dzieci.

Zwróć uwagę na mrówkę

Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abys zmańdrzał. Nie ma ona wodza ani nadzorcy, ani władcy, a jednak w lecie przygotowuje swój pokarm, w żniwa zgromadza swoją żywność — Przyp. 6:6-8.

Wpowyższym tekście, Salomon zwraca uwagę czytelnika na mrówki. Wskazuje on na swego rodzaju etos pracy, jakim charakteryzują się i kierują te owady, a posługując się przykładem tych maleńkich, wydajnych stworzeń, zaleca osobom marnującym swój czas aby zastanowiły się nad swoim postępowaniem. Przykład mrówek został przez niego ponownie użyty w Przyp. 30:25: „Mrówki, ludek słaby, a jednak w lecie zbierają swój pokarm”. Zgodnie z zachętą Salomona, rozważymy mądrość zawartą w przykładzie mrówek i poszukamy lekcji duchowych, jakie moglibyśmy zastosować do własnego życia.

Wstęp

Liczba dotychczas odkrytych i sklasyfikowanych różnych gatunków mrówek przekracza 12500. Istoty te są gatunkiem przystosowanym do życia w różnych warunkach środowiskowych, niemal w każdym regionie na ziemi. Mrówki tworzą i żyją w koloniach. Liczebność takich kolonii może wahać się od bardzo małych (kilkadziesiąt mrówek) do bardzo dużych (miliony mrówek). Mrówki to owady społeczne. W obrębie kolonii komunikują się ze sobą za pomocą dźwięku, dotyku i zapachu. Większość kolonii mrówek jest zorganizowana pod względem podziału na rodzaj pracy, tzn. różne rodzaje mrówek wykonują szczególne, przypisane im role. Struktura społeczna i organizacyjna mrówek oraz ich kolonii czyni je interesującym przedmiotem dla naszych rozważań.

Pracuj gdy jest okazja

Mrówki od dawna są podziwiane za swego rodzaju etykę pracy. Ezop nawiązał do tego motywu w jednej ze swych bajek, „O Mrówce i Koniku polnym” (lub Cykadzie). Zgodnie z jej fabułą, konik polny spędził całe lato i żniwa śpiewając i grając, podczas gdy mrówka pracując sumiennie gromadziła i przechowywała żywność na zimę. Kiedy przyszły chłody i zima, mrówka mogła schować się w swoim gnieździe, korzystając z nagromadzonych obfitości pożywienia. Tymczasem konik polny znalazł się w trudnym

położeniu, cierpiąc głód. Przyszedł więc do mrówki z prośbą o jedzenie. Wówczas mrówka odpowiada, że ponieważ konik polny śpiewał przez całe lato, to powinien również tańczyć w okresie zimowym.

Bajka wyraźnie podkreśla walory ciężkiej pracy i staranności. To właśnie te cechy Salomon zaobserwował u mrówek w miesiącach letnich i dlatego radził leniwym osobom, aby brały z niej przykład. Badania wykazały, że typowy roczny cykl życia mrówek zaczyna się wówczas, gdy budzą się wiosną. Miesiące wiosenne, letnie i jesienne spędzają zbierając jedzenie, pracując w gnieździe i dbając o kolonię. Gdy nadchodzi zima, wchodzi w fazę uspienia zwaną diapauzą, która jest bardzo podobna do hibernacji. Wznawiają swoją działalność wiosną następnego roku. Mrówki pracują wówczas, gdy mają taką możliwość.

Staranności mrówki przypomina nam lekcje naszego Pana. Jezus powiedział: „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać” (Jan. 9:4). Podobnie jak mrówki, Jezus zdawał sobie sprawę z potrzeby pracy kiedy tylko nadarzała się taka możliwość oraz zadań, jakie leżały przed nim w czasie Jego pierwszego przyjścia. Wiedział, że jest to dzieło Boże – „tego, który mnie posłał”.

W związku z tym, skupił się na jego realizacji najlepiej i najszybciej, jak tylko potrafił. Jezus rozumiał również, że czas jego misji i pracy był ograniczony. Na wzór mrówki starannie pracował, służąc swoim uczniom (Jan 17:6-8), uzdrawiając i czyniąc cuda (Łuk. 7:22) oraz w pokorze znosząc przeciwności aż do śmierci krzyżowej (Filip. 2:7-8).

Idąc śladami naszego Pana, my również mamy pracę do wykonania – wypełnienie naszych ślubów poświęcenia (Rzym. 12:1-2), uświęcanie samych siebie (Jana 17:17, 1 Tes. 4:3-4) oraz rozwijanie charakteru na wzór Chrystusa (2 Piotra 1:4-8). Właśnie teraz mamy możliwość wykonania tego wszystkiego. Pamiętajmy, że mrówki kończą pracę przed zimą, kiedy to nie ma już więcej pokarmu do zbierania. Pracujmy w czasie żniwa Wieku Ewangelii, pomagając zebrać pszenicę. Ta sposobność nie będzie

trwać wiecznie. Starajmy się więc pilnie pracować dopóki mamy taką możliwość (2 Tym. 2:15, Gal. 6:9).

Każdy członek ma swoją rolę

Kolonie mrówek organizują życie swych mieszkańców w grupach. Jest to jeden z powodów, dla których mrówki są tak skutecznymi i wydajnymi pracownikami. Typowa kolonia składa się z jednej lub kilku mrówek-królowych, dużej liczby robotnic oraz z sezonowo uskrzydłych mrówek. Rolą królowej jest rozmnażanie. Skrzydlate mrówki badają możliwości założenia nowych kolonii. Mrówki robotnice stanowią większość kolonii i wykonują kilka różnych zadań. Niektóre mrówki robotnice pozostają w gnieździe i opiekują się królową i młodymi mrówkami. Niektóre kopią korytarze i utrzymują gniazdo. Inne mrówki robotnice zajmują się gromadzeniem i utrzymaniem zapasów, poszukując pożywienia, zbierając je i transportując do kolonii. W gnieździe istnieje wiele różnych zadań do wykonania, a dobrobyt kolonii zależy od współpracy wszystkich mrówek działających razem dla osiągnięcia wspólnego celu.

Podobnie jest w naszym przypadku. Istnieje wiele sposobów, w jaki możemy służyć Bogu w budowaniu Ciała Chrystusowego. W 1 Kor 12:12-27 apostoł Paweł zwraca uwagę na tę kwestię używając innej analogii, dotyczącej budowy ludzkiego ciała. Jednym z wielu wniosków, do jakich dochodzi apostoł Paweł jest ten, że Ciało Chrystusowe składa się w wielu członków, o różnych umiejętnościach i talentach. Bóg rozmieszcza je w Ciele Chrystusowym wedle swego uznania, zaś wszyscy jego członkowie są potrzebni i mają swoje role do odegrania.

Patrząc na sposób zorganizowania zboru, niektóre z rodzajów dostępnej w nim służby przypominają sposoby, w jakie mrówki robotnice przyczyniają się do utrzymania prawidłowego działania swoich kolonii. Podobnie jak mrówki, które dbają o młode osobniki, tak i naśladowcy Chrystusa dbają o dzieci w swoich zborach, ucząc dróg Bożych poprzez zajęcia z młodzieżą i kursy (Przyp. 22:6). Podobnie jak mrówki, które budują i utrzymują gniazdo, budujemy i utrzymujemy zbory poprzez nasze relacje oparte na wspólnej wierze i miłości do prawdy (Efez. 4:15-16). Wreszcie, tak jak mrówki, które zdobywają pokarm dla siebie i kolonii, szukamy w Piśmie Świętym pokarmu duchowego, który przyniesie korzyść nam samym i naszym braciom. Pokarm ten jest pozyskiwany w czasie zborowych rozważań Słowa Bożego,

nabożeństw świadectw i modlitw, zachęcania się do większego wysiłku w służbie dla Pana (1 Kor. 14:26).

Ucząc się od siebie nawzajem

Mrówki uczą się od siebie nawzajem. Przykładem tego jest mrówczy szlak wędrówek. Mrówki zdobywające pożywienie wyruszają w teren z zdaniem znalezienia i zebrania pokarmu. Po znalezieniu źródła pożywienia, mrówka poszukuje najbardziej efektywną drogi powrotnej do kolonii, posługując się własnym poczuciem kierunku i zapachem. Wracając, mrówka pozostawia po sobie ślad chemiczny czytelny dla innych mrówek, dzięki któremu mogą odnaleźć źródło pokarmu. Kolejne mrówki, wędrując wzdłuż tej ścieżki, docierają do pożywienia i z powrotem do kolonii. Wracając, wzmacniają chemiczne znaczniki, dzięki czemu ścieżka jest wyraźniejsza i łatwiejsza dla pokonania dla kolejnych mrówek. Innym przykładem tego, jak mrówki uczą się od siebie nawzajem, jest zachowanie nazywane działaniem w tandemie. Polega ono na tym, że mrówka zdobywając pokarm i znając jego źródło, prowadzi do niego drugą mrówkę, która nie zna tej lokalizacji. Obserwacje prowadzone na jednym szczególnym gatunku mrówek pozwoliły dostrzec prawidłowość, że mrówka „nauczyciel” wyznaczała drogę i była wrażliwa na postęp mrówki „ucznia”. Gdy mrówka ucząca się drogi pozostawała w tyle, mrówka „nauczyciel” zwalniała, czekając na partnera. Gdy mrówka będąca z tyłu doganiała przewodnika, ten przyspieszał.

W podobny sposób uczymy się od siebie w zborach. Kiedy się spotykamy, jednym z naszych celów jest to, aby dowiedzieć się więcej na temat Bożego planu poprzez studiowanie Pisma Świętego. W tym celu często stosujemy badania tematyczne lub „werset po wersecie”. Gdy każdy członek zboru przynosi do niego i dzieli się swymi przemyśleniami wyniesionymi z osobistych rozważań, zbiorowa dyskusja jest budująca dla wszystkich. Innym sposobem, za pomocą którego uczymy się od siebie nawzajem, jest przekazywanie duchowej wiedzy i dziedzictwa Prawdy z pokolenia na pokolenie. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku prowadzenia jednej mrówki przez inną, bardziej doświadczoną mrówkę, tak i w zborze jest miejsce na działalność mentorów.

Ci, którzy są w chrześcijańskiej wędrówce od wielu lat, zapewne pamiętają drogich braci, którzy szli tą drogą przed nimi i pełnili dla nich funkcję mentorów. Przykład takiej skutecznej aktywności

mentorskiej mamy pokazany w historii działalności apostoła Pawła i Tymoteusza. Dowiadujemy się z niej, że apostoł Paweł najpierw nawiązał nic porozumienia z Tymoteuszem. Dobrze znał jego rodzinę i odnosił się do niego jako do swego „syna w wierze” (2 Tym. 1:5, 1 Tym. 1:2). Następnie św. Paweł zachęcał Tymoteusza do aktywności religijnej. Radził mu, aby nie zmarnował swego młodego wieku i nie zaniechał starań o to, by być przykładem dla innych w naśladowaniu Chrystusa (1 Tym. 4:12). Po trzecie, apostoł Paweł powierzył Tymoteuszowi pewną odpowiedzialność. Pozostawił go w Efezie, aby tam pomagał braciom (1 Tym. 1:3, 4:13).

Zjednoczeni i bezinteresowni

Mrówki z tej samej kolonii współpracują ze sobą w sposób zjednoczony i bezinteresowny. Z tego właśnie powodu kolonia mrówek jest postrzegana jako swego rodzaju superorganizm. Superorganizm to „zorganizowane społeczeństwo, które funkcjonuje jako organiczna całość” (Merriam-Webster). Jednomyślne działanie w ramach takiego „superorganizmu” umożliwia kolonii mrówek podjęcie wyzwań, które byłyby zbyt duże dla pojedynczej mrówki. Przykładem tego jest mrówka tkacz. Mrówki tkacze budują swoje gniazda w liściach drzew. Mrówki robotnice współdziałają ze sobą aby zbliżyć do siebie kilka liści, tworząc zamkniętą przestrzeń dla budowy gniazda. Czasem budują mosty z wykorzystaniem stojących na sobie wielu mrówek, aby tylko osiągnąć ten cel. Tkacze łączą brzegi liści umieszczając na brzegu każdego z nich larwę mającą zdolność wytwarzania nici i przez naciskanie jej otworu gębowego powodują zamocowanie nici na brzegu jednego liścia i liścia rosnącego obok, następnie wielokrotnie prze-

ciągają nic pomiędzy liśćmi, tworząc trwałe połączenie. Rezultatem tych działań jest utworzenie nadziemnej przestrzeni zbudowanej z liści, w której może powstać gniazdo dla kolonii.

Podobnie jak mrówki, powinniśmy współdziałać na rzecz jedności i bezinteresowności w zborze. Apostoł Paweł zachęca nas do takiego postępowania w Efez. 4:1-3: „Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju”.

Nie dążymy do bezwarunkowej jedności, ponieważ mamy podstawowe zasady doktrynalne i istotne normy moralne, które muszą być przestrzegane. Gdy jednak ten warunek zostanie spełniony, jednym z naszych celów w ramach zboru powinno być osiągnięcie stanu jedności Ducha. Apostoł Paweł wymienia cechy charakteru i bezinteresownego usposobienia, które pomagają w uzyskaniu tej jedności Ducha, takie jak pokora, cichość, cierpliwość i miłość. W opisie Jana 17 mamy wskazane, że Jezus modlił się o naszą jedność trzykrotnie. W wersetach 21-22, modlił się o to, aby jedność Jego uczniów była taka sama jak jedność ducha i usposobienia, które dzielił ze swoim Ojcem Niebieskim. Jezus postawił przed nami bardzo wysoki standard. Nie oczekujemy, że osiągniemy taką doskonałą jedność mając jednocześnie do czynienia z upadłymi tendencjami naszej zdegradowanej, ludzkiej natury. Jest to jednak cel, który daje nam nasz Pan.

Mrówka i jej relacja z kolonią jest przekonującą ilustracją roli chrześcijanina w zborze. Wielka mądrość Boża jest widoczna nawet w jednym z najmniejszych Jego stworzeń.

— Chris Kuenzli —

Dwa lwy

Lew, bohater wśród zwierząt, który przed nikim nie ustępuje — Przyp. 30:30.

W Piśmie Świętym mamy wiele odniesień do lwów. Skupimy się na dwóch, które są najbardziej znane: na opisie „Lwa z pokolenia Judy”, reprezentującego naszego Pana, oraz „lwa ryczącego” (którym jest nikt inny jak tylko wielki przeciwnik Boży, diabeł), przed którym ostrzega nas Apostoł Piotr.

Lew ryczący

„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie” (1 Piotr. 5:8-9).

Bądźcie trzeźwi, to znaczy bądźcie rozsądni, dyskretni, trzeźwo myślący i czujni, ciągle wypatrując swojego wroga. Nie ma sensu niczego wypatrywać, jeżeli nie wiemy, czego mamy się spodziewać. Św. Paweł mówi nam, że musimy poznać naszego wroga, „aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11).

Ryk lwa jest tak przerażający, że nieraz paraliżuje jego potencjalne ofiary, a nawet ludzi. To wielkie zwierzę może biec na krótkich dystansach z prędkością dochodzącą do 80km/h oraz skakać na odległość dochodzącą do 11 metrów. Siła lwów jest legendarna. Mogą zabijać zwierzęta znacznie większe od siebie, takie jak zebry, czy bawoły. Bez odpowiedniej ochrony, człowiek nie ma szans przeżycia w starciu z lwem. Stwierdzenie to jest co najmniej równie prawdziwe jak chodzi o diabła. Samodzielnie nie mamy szans sprostać jego podstępom, ale mamy Boże zapewnienie, że Pan jest po naszej stronie.

Gdy już poznamy naszego wroga, będziemy potrzebować odpowiednich środków obrony, które apostoł wymienia w szóstym rozdziale Listu do Efezjan. Mamy tam powiedziane, że powinniśmy wyposażyć się w hełm zbawienia, przywdziać pancerz sprawiedliwości i wziąć do ręki tarczę wiary. Musimy mieć również sandały pokoju na nogach i miecz Ducha w ręku. Konieczność posiadania takiej zbroi uzasadniona jest w Efez. 6:10-13. Mamy tam napisane, że „bój toczymy

nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Efez. 6:12). Dlatego potrzebujemy nie ziemskiej, ale duchowej zbroi.

Słowo „przeciwnik” w 1 Piotra pochodzi od greckiego słowa „antidikos” i oznacza przeciwnika, a w szczególności szatana, jako największego wroga. W ten sposób werset ten jest tłumaczony przez przekład Weymouth: „bądźcie w pogotowiu. Wasz wielki oskarżyciel, diabeł, nadchodzi”. I rzeczywiście, diabeł jest wielkim oskarżycielem, do tego stopnia, że w Edenie oskarżył nawet Boga o zatajanie informacji przed Ewą (1 Mojż. 3:4-5).

Jednym z narzędzi, jakim posługuje się szatan wobec Pańskich wiernych, jest zniechęcenie. W niektórych przypadkach, im bardziej są oni sumienni, tym bardziej będą podatni na sugestie szatana co do swej bezwartościowości, odrzucenia, potępienia, a nawet podlegania Drugiej Śmierci. Jednak „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu” (1 Piotr. 4:12). Bóg dopuszcza takie doświadczenia w celu wypróbowania naszej wiary. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hebr. 11:6). Jeżeli chcemy rozwinąć się na Jego podobieństwo, nasza wiara musi być wypróbowana. Im bardziej rozwinie się nasza wiara przez rozmaite próby, tym bardziej będziemy podobać się Ojcu. Oznacz to, że doświadczenia sprawdzają naszą wiarę, która dzięki temu będzie cenniejsza niż złoto. Pan chce, aby nasza wiara w Niego była wyrazista, niezachwiana (1 Piotra 1:7-9). Jednak przeciwnik, jak lew ryczący, chce zniszczyć naszą wiarę poprzez wyolbrzymianie naszych słabości i niedoskonałości, aby w ten sposób skłonić nas do zaprzestania dążenia do celu jakim jest Boska aprobat. On chce, abyśmy w rozpaczy zaprzestali dalszych wysiłków i poddali się.

„Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (Jak. 4:7). Zostaliśmy obdarowani niezmiernie wielkimi i kosztownymi obietnicami, o które powinniśmy ubiegać się przed

tronem łaski jak o coś, co jest nasze. Oznacza to, że w wierze możemy przeciwstawić się diabłu. Gdy będziemy mieć takie mocne postanowienie, przeciwnik od nas odstąpi.

Jednym ze sposobów w jaki atakuje ten wielki, zły lew, jest działanie z ukrycia. Niepostrzeżenie skrada się do nas, próbując nas zaskoczyć, wykorzystając naszą nieostrożność lub chwilę słabości. Lew potrafi stąpać niezwykle cicho. Jego łapy wyposażone są w miękkie poduszki, które umożliwiają mu bardzo bliskie podejście do swojej ofiary. Zanim ofiara zorientuje się, że drapieżnik jest w pobliżu, najczęściej nie ma już dla niej ratunku.

Zwierzęta atakują od tyłu

„Treserzy zwierząt mówią, że tajemnicą bezpiecznej pracy z wszystkimi zwierzętami z gatunku kotów, takimi jak lwy, tygrysy lub lamparty, jest utrzymywanie je w stanie bojaźni względem człowieka. W chwili gdy pozbędą się strachu, są w stanie zaatakować każdego, kto stanie im na drodze. Są one również zdradzieckie, często atakując wówczas, gdy treser patrzy w innym kierunku. Nigdy nie wiadomo, kiedy pokonają własny strach i zaatakują człowieka. (...) Nasza walka z diabłem jest bardzo podobna do tego opisu. On zawsze stara się nas zaatakować od tyłu lub z zasadzki. Diabeł krąży wokół nas jak lew ryczący, szukając, kogo może pożreć, ale równocześnie jest on wielkim tchórzem, kiedy zostanie skonfrontowany. Słowa ‘przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was’ są równie prawdziwe w naszych czasach jak i wówczas, gdy pisał je Apostoł Jakub” (Anegdoty i Morały).

Szatan będzie starał się nakłonić nas do wycofania ze ślubów poświęcenia. W chwilach zniechęcenia zwykle jesteśmy bardziej narażeni na ataki z jego strony. „Jeśliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja” (Hebr. 10:38).

„Schranianie się może być początkowo tylko niewielkim odchodzeniem od wąskiej drogi ofiarowania – jedynie spoglądaniem wstecz, żałowaniem rzeczy znajdujących się poza nami, nieznacznym zwolnieniem prędkości wykonywanego przez nas biegu, pewną skłonnością do rezygnowania z Prawdy na rzecz pragnień upadłej natury. I w ten sposób przygotowana zostaje droga dla podstępów kusiciela, który szybko dostrzega nasze słabe strony i stara się wykorzystać je w najodpowiedniejszy w naszym przypadku sposób. Subtelne błędy upośledzają naszą zdolność oceny, nęcące powaby przedstawione

zostają cielesnemu umysłowi jako posiadające pozory sprawiedliwości, i prawie niepostrzeżenie dusza zapomina o swej „pierwszej miłości” do Pana, o swej początkowej gorliwości w Jego służbie - i nie będąc już prowadzona przez świętego Ducha Bożego oddala się od Prawdy i jej ducha” (R.1799, Manna 8 Kwiecień).

Apostoł Paweł ostrzega, że szatan często przemienia się w anioła światłości, co nie jest zaskakujące, ponieważ szatan i upadli aniołowie są kłamcami i zwodzicielami. Samo anielskie imię diabła, „Lucyfer”, oznacza „Gwiazda Poranna” (Izaj. 14:12). Etymologia tego słowa jest interesująca. Staroangielskie słowo Lucyfer pochodzi z języka łacińskiego i dosłownie oznacza „niosący światło”, od słów „lux” (światło) i „ferre” (nieść).

Oznacza to, że szatan był pierwotnie „niosącym światło”, a mimo to stał się symbolem ciemności i mrocznych uczynków. Oszukuje innych przedstawiając siebie jako anioła światłości. Jego celem jest zniewolenie innych przez nakłonienie ich do popełniania subtelnych błędów, odwiedzenie od światła prawdy i poprowadzenie ku ciemności błędu i niewiary. Swoją rolę realizuje za pośrednictwem liderów, którzy pozwalają aby pycha lub próżna chwała owładnęła ich sercami, a będąc sami zwiedzeni, sprowadzają innych na manowce błędu.

Zamiarem szatana jest pozyskanie jednostek najbardziej szanowanych, ponieważ zdaje sobie sprawę, że w ten sposób może on jednocześnie uzyskać kontrolę nad wszystkimi, którzy znajdują się pod jego wpływem. Takie osoby będą nieprzygotowane do obrony, niewyposażone w „pełną zbroję Bożą”, bez „przyłbicy zbawienia” chroniącej ich głowy. Jednocześnie, nie posiadając umiejętności władania „mieczem ducha”, nie będą w stanie się bronić, okazując podatność na łatwe zwiedzenie poprzez naśladowanie swych ukochanych i pobożnych, acz również zwiedzionych, liderów Kościoła (por. 2 Kor. 11:14,15; Dzieje Ap. 20:3, Jak. 3:1). W tym kontekście, tym bardziej należy zwrócić uwagę na zalecenie św. Piotra, aby okazywać ustawiczną czujność.

Możemy to zrobić poprzez studiowanie Słowa Bożego, „doświadczanie wszystkiego” (1 Tes. 5:21) oraz trzymanie się prawdy, jaka została nam dana. Nasz Pan pouczył Piotra: „czuwajcie i módlcie się” (Mat. 26:41), aby czyniąc to wszystko, okazać się odpornym na działania tego przebiegłego wroga (Mat. 26:41, 2 Tym. 2:15, 1 Tes. 5:21).

Lew z pokolenia Judy

Lwy są symbolem siły i odwagi. Na przestrzeni całej historii, były uznawane za uosobienie tych właśnie cech. Są one również powszechnymi symbolami królewskiej godności i dostojeństwa; stąd wyrażenie „król dżungli”.

Tytuł „Lew z pokolenia Judy” wyraźnie odnosi się do siły i majestatu naszego Pana. W ten sposób podkreślona jest Jego władza i potęga, jako Tysiącletniego Króla. Połączenie symboliki lwa z pokoleniem Judy znajduje swe korzenie w błogosławieństwie, jakie Jakub przekazał swemu synowi, Judzie. W opisie 1 Mojż. 49:8-12 znajduje się kilka symbolicznych odniesień, które dotyczą naszego Pana. Przykładowo, znajdziemy tam wzmiankę o Judzie trzymającym swą rękę na karku swych wrogów. Zapowiedź ta znalazła już swe wypełnienie za czasów króla Dawida, który jest typem na Chrystusa, a który jako potężny król wyposażony we władzę z nadania Bożego, ujarzmił wszystkich swoich wrogów. W związku z tym Jakub, nazywając Judę „lwim szczeniciem”, retorycznie pyta, kto będzie w stanie go spłoszyć, gdy już stanie się dojrzałym lwem?

Kolejnym symbolem użytym w związku z Judą jest berło, które wskazuje na prawo do sprawowania rządów. To berło zostało przekazane Judzie i zostanie przy nim, aż przyjdzie Szylo, Księżę Pokoju, i podejmie je w czasie swego zmartwychwstania.

Tytuł „Lew z pokolenia Judy” mógł należeć tylko do kogoś, kto był urodzony w tym pokoleniu. Oznacza to, że Jezus nie posiadał tego tytułu w czasie swej przedludzkiej egzystencji jako Logos. Gdy jednak narodził się z Marii, stał się częścią pokolenia Judy, a jednocześnie „korzeniem Dawida”. Tytuł ten otrzymał w Jordanie, kiedy ofiarował się, aby wykonywać i wypełniać wolę Bożą w przedmiocie przeprowadzenia dzieła odkupienia człowieka.

Jedyny zapis, w którym tytuł ten jest bezpośrednio użyty w odniesieniu do naszego Pana, znajduje się w Obj. 5:5: „A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy, i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci”.

Jan, przedstawiający tutaj Kościół pierworodnych, pokazany jest jako płaczący z tego powodu, że nie znalazł się nikt, kto mógłby otworzyć księgę. Czym jest ta księga? Z całą pewnością nie jest nią Biblia, ponieważ Nowy Testament nie był jeszcze wówczas napisany. Księgą tą jest plan Boży (Efez. 3:11, Diaglott), który był w rękach Jahwe od założenia świata. Gdy Jezus zakończył dzieło ofiary na krzyżu, wówczas stał się godny otwarcia księgi.

Po swoim zmartwychwstaniu, został obdarzony przez Boga wszelką władzą na niebie i na ziemi (Mat. 28:18). Została mu również dana księga oraz władza, aby ją otworzyć i objawić nam Boży plan. Ta moc i mądrość, które otrzymał, zostały pokazane w siedmiu rogach i siedmiu oczach „zabitego baranka”, którego Jan zobaczył w widzeniu. Wszystko to zostało opisane w wersecie szóstym. Siedmiu oczu przedstawiać może pełnię mądrości a siedem rogów pełnię mocy.

W ten sposób wszechmocny Lew z pokolenia Judy, który otrzymał księgę, uzyskał możliwość otwarcia jej pieczęci, jedna po drugiej, stopniowo objawiając Boży plan zbawienia, nadzieje Królestwa i błogosławienie wszystkich ludzi. W ten sposób, plan ten stopniowo był objawiany przez cały Wiek Ewangelii, aż do chwili, gdy otwarta została siódma pieczęć. Miało to miejsce w czasie działalności siódmego posłańca, a siódma trąba brzmiała w czasie siódmego okresu rozwoju Kościoła. Wówczas cały plan Boży został otwarty dla obserwatorów.

W czasie panowania Lwa z pokolenia Judy, szatan – lew ryczący, będzie związany, a następnie zniszczony w trakcie „krótkiego czasu” o jakim mowa w Obj. 20:5. Opis Izaj. 35:9 wskazuje, że w czasie panowania Lwa z pokolenia Judy, na „drodze bitej” zwanej „Drogą Świętą” nie spotka się „lwa” ani „zwierza drapieżnego”. Droga ta będzie utworzona dla odkupionej ludzkości, która będzie po niej kroczyć w czasie, gdy szatan będzie związany. W ten sposób wszyscy będą zmierzać do pełnej doskonałości i harmonii z Bogiem na warunkach Nowego Przymierza.

— Dan Beard —